

60-lecie KPP i 30-lecie utworzenia PZPR

Doniosłe rocznice w historii polskiego ruchu robotniczego Ogólnopolska sesja naukowa w Warszawie

(P) Z okazji przypadających w połowie grudnia br. dwóch doniosłych rocznic w historii polskiego ruchu robotniczego — 60-lecia powstania Komunistycznej Partii Polski i 30-lecia utworzenia na kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — 8 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa ogólnopolska sesja naukowa. Jest ona jedną z centralnych imprez odbywających się w całym kraju uroczystości dla uczczenia obu tych ważkich wydarzeń.

W obradach sesji uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Józef Kępa, Władysław Kruczek, Jerzy Łukasiewicz i Andrzej Werblan. Sesję zorganizowały Wydziały KC PZPR: Nauki i Oświaty oraz Pracy Ideowo-Wychowawczej, Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR i Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC partii. Bierze w niej udział ponad 300 osób. Są wśród nich działacze partyjni i państwowi, naukowcy z wielu ośrodków akademickich w kraju, zajmujący się problematyką ruchu

robotniczego, uczeni różnych dziedzin nauk z prezesem PAN prof. Witoldem Nowackim, rektorzy wyższych uczelni, dyrektorzy i przedstawiciele instytutów nauk politycznych, słuchacze ostatniego roku studiów WSNS i doktoranci tej uczelni. Przybyli przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, weterani ruchu robotniczego, b. członkowie KPP, PPS i PPR. W gronie weteranów zasiadają: Hanna Buczek, Felicia Fornalska, Zofia Marchlewska.

W sesji biorą udział: I zastępca dyrektora Instytutu Marksizmu-Leninizmu KC PZPR

prof. Piotr Rodionow, prorektor Akademii Nauk Społecznych przy KC partii prof. Nikołaj Masłow, pracownik naukowy Instytutu Nauk Społecznych w Moskwie doc. Jan Jürgen Vogeler, wnikliwy wybitny działacz polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego Juliana Marchlewskiego.

Otwierając obrady rektor WSNS prof. Władysław Zastawny przypomniał blisko 100-letnią już historię polskiego ruchu robotniczego na ziemiach polskich, podkreślił historyczne znaczenie, jakie w dziejach tego ruchu odegrały KPP i PPR i wyraził przekonanie, że dyskusja na sesji wzbogaci wiedzę o dorobku teoretycznym i praktycznym polskich komunistów.

Referat Andrzeja Werblana
Referat pt. „PZPR — kierownicza siła klasy robotniczej i narodu polskiego” przedstawił dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC, sekretarz KC PZPR prof. Andrzej Werblan. Jednym z głównych warunków powodzenia w walce klasy robotniczej o socjalizm — podkreślił — jest osiągnięcie jednolitości ideologicznej i politycznej ruchu robotniczego. „Im szerzej rozwija się ekonomiczna i polityczna walka robotników — pisał W. Lenin w 1913 r. — tym usilniej odczuwają oni konieczność jednolitości”. Lenin wskazał również: „Porównani robotnicy są niczym. Zjednoczeni — wszystkim”.

W dalszym ciągu A. Werblan omówił przyczyny rozłamu w (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Edward Gierek przyjął prezesa NOT

(P) I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął 8 bm. prezesa NOT Aleksandra Konia, który przedstawił informację o przebiegu realizacji uchwały VII Kongresu Techników Polskich w Naczelnej Organizacji Technicznej i w Słownoznaczniach Naukowo-Technicznych. (PAP)

Leonid Breżniew

„Nowe ziemie”

Dziś publikujemy dalsze fragmenty wspomnień Leonida Breżniewa zamieszczonych w miesięczniku „Nowyj Mir” str. 5

Z prac Prezydium Rządu

Realizacja zadań społeczno-gospodarczych w Bydgoskiem • Urządzenia i sprzęt dla górnictwa • Wykerzystanie zabytków

(P) Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 8 bm. Prezydium Rządu, przy udziale przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych woj. bydgoskiego, oceniono stan realizacji zadań społeczno-gospodarczych w tym regionie. Rozpatrzone zgłoszone przez organa wojewódzkie wnioski, które mają na celu umocnienie obecnych pozytywnych trendów, u-

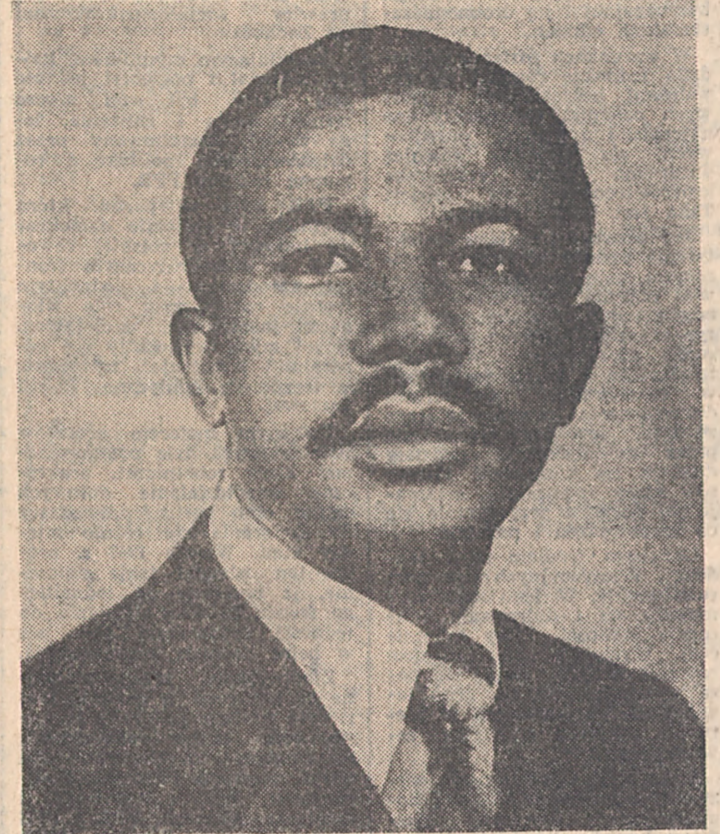
Przywódca Etiopii Mengistu Haile Mariam przybywa z oficjalną wizytą przyjaźni do Polski

(P) Na zaproszenie najwyższych władz PRL do Polski przybywa z oficjalną wizytą przyjaźni przewodniczący Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej, przewodniczący Rady Ministrów i naczelny dowódca armii rewolucyjnej socjalistycznej Etiopii — Mengistu Haile Mariam. (PAP)

Kraj rewolucyjnych przemian

(P) Etiopska rewolucja liczy sobie cztery lata, ale dopiero od niedawna jasno wykrystalizował się kierunek, w którym zmierza. Można go określić jako nie-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4



(P) Mengistu Haile Mariam urodził się w 1941 r. Jest oficjalnie oficerem wojskowym. Ukończył ośrodek szkolenia wojskowego w Etiopii i przebywał za granicą na kursie dokształcania oficerów. Studiował ekonomię w Wydziale Znacym Uniwersytetu w Addis Abebie.

Brał aktywny udział w podziemnym ruchu antymonarchistycznym oficerów armii. W 1974 r. Mengistu Haile Mariam, jako przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego Sił Zbrojnych oraz policji i armii terytorialnej, stanął na czele wyjątkowej rewolucyjnej etioipskiej armii przeciwko ustrojowi feudalno-monarchistycznemu. Po obaleniu w Etiopii reżimu monarchistycznego Komitet Koordynacyjny został przekształcony w Tymczasową Wojskową Radę

Administracyjną (TWRA), która stanęła na czele państwa.

W lutym 1977 r. Mengistu Haile Mariam został wybrany przewodniczącym rady, jest również przewodniczącym Rady Ministrów i naczelnym dowódcą rewolucyjnej armii socjalistycznej Etiopii. W październiku br. został wyznaczony na przewodniczącym Najwyższej Centralnej Rady Planowania. Kierowana przez niego Tymczasowa Rada Administracyjna przeprowadza w Etiopii postępowe społeczno-gospodarcze reformy, które znajdują szerokie poparcie wśród mas pracujących Etiopii. Mengistu Haile Mariam w latach 1977-78 odwiedził niejednokrotnie Związek Radziecki, a w br. przebywał w szeregach krajów socjalistycznych. (PAP)

Uczynimy wszystko, aby godny był wkład stolicy w obchody 35-lecia

Ocena osiągnięć, zadania na przyszłość Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR

Obsługa własna

(P) Ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych stołecznego województwa, wynikających z uchwały VII Zjazdu partii i XVI Warszawskiej Konferencji, poświęcone było plenarne posiedzenie Komitetu Warszawskiego PZPR, które odbyło się 8 bm. Wzięli w nim udział członkowie centralnych władz partyjnych i posłowie na Sejm PRL z terenu województwa oraz aktywni polityczno-gospodarczy zakładów pracy.

Otwierając obrady sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR

Radomskie szkoły nie spóźniły się z zimową rekreacją

Informacja własna

(R) Utrzymujący się od kilku dni mroź sprzyja organizacji lodowisk i ślizgawek na terenie osiedli mieszkaniowych. Dobre warunki atmosferyczne nie zostały jednak w pełni wykorzystane przez organizatorów akcji „zima w mieście”. Ta sytuacja była przedmiotem obrad miejskiego sztabu akcji „zima” w Radomiu.

Jak dotychczas najlepiej spisały się dyrektorzy szkół. Obecnie czynnych jest w Radomiu dziewięć lodowisk, spośród których na szczególne wyróżnienie zasługują lodowiska zlokalizowane przy szkołach podstawowych nr 34, 33, 23 i 35.

Zima „zaskoczyła” jednak kierownictwo radomskich klubów sportowych i Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Zarówno kluby jak i TKKF nie zorganizowały do tej pory ani jednego lodowiska, z którego mogliby korzystać mieszkańcy Radomia. (bw)

Notatki z Wiejskiej

★ Debata budżetowa zbliża się do półmetka ★ Komisja Spraw Zagranicznych o stosunkach z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi

(P) Debata budżetowa w Sejmie osiąga półmetek. W piątek obradowały kolejne komisje nad poszczególnymi częściami planu i budżetu na 1979 rok. W sobotę — zbierają się międzykomisyjne zespoły poselskie, a w poniedziałek odbędzie się końcowa — przed plenarnym posiedzeniem Wysokiej Izby — obrady Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, poświęcone omówieniu wniosków i uwag komisji i zespołów oraz zatwierdzeniu ich referatu sprawozdawczego generalnego.

W piątek obradowały komisje: Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Nauki i Postępu Technicznego oraz Kultury i Sztuki. (r)

(P) 8 bm. Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem pos. Jerzego Waszczyka (PZPR), o-

mówiła stosunki Polski z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi oraz rozpatrzyła projekt budżetu na 1979 r. w części do-

tyczącej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Informacje na temat stosunków Polski z ZSRR i innymi krajami socjalistycznymi złożyli wiceprzewodniczący spraw zagranicznych Marian Dmochowski oraz handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Władysław Gwiżdża.

W dyskusji wzięli udział posłowie: Jan Kazimierzak (ZSL), Antoni Korzycki (ZSL), Edmund Męclewski (bezp.), Witold Jankowski (bezp. „Pax”), Ryszard Hajduk (PZPR), Michał Grendys (SD), Stanisław Wroński (PZPR), Feliks Barabasz (PZPR), Jan Płasoła (PZPR), Mieczysław Rakowski (PZPR), Jerzy Waszczyk (PZPR).

Podkreślono, że w całokształcie stosunków międzynarodowych Polski Ludowej, stosunki ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami wspólnoty socjalistycznej zajmują naczelną rolę.

Posłowie z zadowoleniem odnotowali stały, dynamiczny rozwój przyjaźni, równoprawnej współpracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej naszego kraju z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi, zarówno na płaszczyźnie dwustronnej, jak i wielostronnej w ramach Układu Warszawskiego i RWPG. Podkreślano, że służy ona dobrze żywotnym interesom narodu polskiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, umocnieniu jej bezpieczeństwa, społeczno-gospodarczemu rozwojowi i utrwaleniu godnej pozycji w Europie i świecie.

Wskazano jednocześnie na istniejące możliwości dalszego pogłębienia i rozszerzenia współpracy. (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Centrum Onkologii — bez opóźnień Posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy

(P) Kolejne posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Centrum Onkologii im. Marii Curie-Skłodowskiej, obradujące w piątek 8 bm. w stołecznym Ratuszu, poświęcone było ocenie postępu w realizacji budowy Centrum Onkologii.

W spotkaniu, które prowadził przewodniczący komitetu, sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka, brali m.in. udział: wicemin. zdrowia i opieki społecznej Stanisław Marcinowski, dy-

rektor Instytutu Onkologii w Warszawie prof. Tadeusz Koszarowski oraz szef URM, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy CZD min. Janusz Wiczorek, nowy członek Prezydium Społecznego

Komitetu Budowy Centrum Onkologii.

W czasie posiedzenia, na ręce Alojzego Karkoski, przedstawiciele polskich załóg realizujących inwestycje poza granicami kraju, Jacek Kaliszuk, Wacław Malicki i Marian Murawski przekazali dalsze dary pieniężne od robotników pracujących na Węgrzech, w Czechosłowacji, Libii, NRD i przy układaniu rurociągu nowopolskiego w ZSRR — w sumie 385 tys. rubli, 250 tys. marek, 120 tys. koron, 15 tys. funtów oraz 500 funtów libijskich.

Prace przy wznoszeniu Centrum Onkologii przebiegają zgodnie z planem, który usta-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

ZAIKS — 60 lat w służbie kultury i jej twórców

z Karolem Małcużyńskim prezesem Zarządu Stowarzyszenia Autorów

(P) Stowarzyszenie Autorów ZAIKS obchodzi 60-lecie. O tradycjach tej, tak bardzo zasłużonej dla naszej kultury organizacji społecznej, pisaliśmy w lutym br. Dziś rozmowę z prezesem Zarządu ZAIKS-u — red. Karolem Małcużyńskim zaczynamy od pytania o imprezy związane z rocznicą.

— Ukazało się kilka wydawnictw związanych z jubileuszem. Mamy już z sobą koncert muzyki polskiej, który odbył się 7 bm. w sali PWSM w Warszawie. W programie, obok utworów Tadeusza Pacior-

kiewicza, Romualda Twardowskiego, Witolda Rudzińskiego, Piotra Perkowski i Tadeusza Bairda znalazło się prawykonanie „Suty hiszpańskiej” Wacława Żuławskiego, który w latach 1958-59 był prezesem Zarządu ZAIKS-u. Wśród wykonawców — Anna Malewicz-Madey, Dariusz Niemirowicz oraz orkiestra symfoniczna studentów PWSM pod dyrekcją Benedykta Konowalskiego. Koncert wypadł znakomicie, na szczególne uznanie zasługują zwłaszcza studenci orkiestra.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Projekt polskiej rezolucji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju — przyjęty Zakończenie debaty w Komitecie Politycznym NZ

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, 8 grudnia

(P) Po czterech dniach debaty Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjął w piątek jednogłośnie polski projekt deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju.

Delegacja poszczególnych krajów w imiennym głosowaniu wyraziła swoją opinię. Przejmnie było słychać jak sroży w wielkiej sali Komitetu Politycznego rozlegało się słowo „yes”, co oznaczało „tak, akceptuję polską rezolucję”. Jedynie delegacja amerykańska wstrzymała się od głosu.

To działo się na forum Komitetu Politycznego. W przyszłym tygodniu nasza deklaracja zostanie przedłożona do zatwierdzenia Zgromadzenia Ogólnemu NZ.

Polska, jak wiadomo, przedłożyła do zaakceptowania projekt rezolucji o wychowaniu społeczeństw świata do życia w pokoju. Bowiem jak powiedział wiceminister Eugeniusz Kulaga prezentując komisji projekt rezolucji: „pośród światowy to cel osiągnięty tylko wspólnie (...), po pierwsze poprzez podejmowanie nieustających wysiłków na rzecz rozwiązywania konfliktów bez uciekania się do użycia

siły, po drugie — poprzez wytrwanie wysiłku na rzecz wstrzymania wysiłku zbrojnego, po trzecie — przez długotrwałe wysiłki na rzecz rozwijania w umysłach ludzkich pełnej świadomości o nadznej potrzebie tworzenia trwałych podstaw pokoju”.

Zdeaktualizowane już hasło „si vis pacem, para bellum” (jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny) przekształcić trzeba na nowe odpowiadające aktualnym aspiracjom ludzkości „si vis pacem — para pacem”.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Przemysł odlewniczy z Radomia na potrzeby budownictwa

Informacja własna

(R) 10 bm. przypada Dzień Odlewniczy. Obchodzić go będzie m.in. 31 tys. pracowników z 25 zakładów skupionych w Zjednoczeniu Przemysłu Wytwarzania Odlewniczych w Radomiu. W tym roku ZPWO dostarczy odbiorcom krajowym i zagranicznym wyrobów o ogólnej wartości 14 mld zł.

Największym odbiorcą wyrobów odlewniczych jest budownictwo, a szczególnie budownictwo mieszkaniowe, które potrzebuje z roku na rok coraz to większych ilości armatury sieci domowej, rur kanalizacyjnych i kształtek oraz innych elementów niezbędnych do uzbrajania terenów i wyposażenia nowych mieszkań.

Wśród producentów znaczącą rolę odgrywają zakłady odlewnicze woj. radomskiego. Ponad 5-tysięczna rzesza odlewników woj. radomskiego dostarczy w tym roku min. 335 tys. m kw. grzejników żeliwnych i 118 tys. m kw. grzejników aluminiowych, które wyprodukuje załoga Odlewni Radomskich oraz około 69 mln sztuk łączników, które dostarczy załoga Fabryki Łączników z Radomia-Potkanowa.

Z okazji Dnia Odlewniczy w zakładach odbywają się uroczyste spotkania, podczas których najlepsi pracownicy otrzymują odznaczenia państwowe, związkowe i regionalne oraz dyplomy uznania i listy gratulacyjne wraz z nagrodami pieniężnymi. (tzm)



(P) Członkowie Społecznego Komitetu Budowy Centrum Onkologii i dziennikarze zwiedzają teren budowy Centrum. Fot. Zdzisław Kwilecki



Fot. Zbigniew Furman



Ocena osiągnięć zadania na przyszłość

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
 liwości i konieczność ich usunięcia, co stało się niezbędnym warunkiem przy podejmowaniu trudniejszych, jeszcze bardziej odpowiedzialnych zadań w nadchodzącym roku.

Znalazło to swoje odbicie zarówno w referacie jak i dyskusji. Przytaczając przykłady dorobku i osiągnięć swoich zakładów pracy, dzielnic, miast czy gminy, uczestnicy dyskusji nie ukrywali przy tym trudności jakie napotykały, nie szukali winnych czy tzw. przyczyn obiektywnych, lecz informowali jak sami, ich organizacja partyjna, aktywni, zalogowani mieszkańcy — zamierzają je pokonać. Podkreślano przy tym, że wiele niełatwych problemów udało się już pozytywnie rozwiązać, w czym istotne znaczenie miała i ma bezpośrednia pomoc, zainteresowanie i troska warszawskiej instancji partyjnej.

Przykładem mogą tu być Zakłady Mechaniczne „Ursus”, gdzie ostatnio znacznie poprawiły się warunki socjalne załogi, dzięki budowie nowych mieszkań, przedszkola, żłobka, stołówki itp. Ma to istotne znaczenie i wpływ na realizację zadań produkcyjnych.

Choć problemem społeczeństwa rolnictwa poświęconą była przed kilkoma dniami specjalna narada, nie zabrakło na plenum KW głosów i w tej sprawie. Dotyczyły one problemów dalszej intensyfikacji produkcji rolniczej, podejmowanych zmian struktury upraw czy hodowli.

Tematami dnia sobotniego, jakie zostały podniesione w dyskusji, były m.in. sprawy związane z poprawą funkcjonowania komunikacji miejskiej i handlu. Są one przedmiotem ostrej społecznej krytyki. Dotyczy to zwłaszcza MZK, które mają poważne kłopoty z taborami. Pewna poprawa komunikacji — stwierdzono podczas narady — spowoduje nowy „zastępek” autobusów przebiegający „Ikarus”, które Warszawa otrzymała w najbliższym czasie.

wolnemu skracaniu czasu pracy, nieusadowieniu tzw. przebranżowianom sklepów.

Najbardziej chyba nabrzmiałym tematem są sprawy budownictwa mieszkaniowego. Zmiana tak trudności w realizacji jego planów. Nie można jednak przy tym zapominać, że od 1971 roku wybudowanych zostało w Warszawie ponad 160 tysięcy mieszkań, do których wprowadzono ok. 600 tys. osób. Rosnące zadania, mimo trudności materiałowych i braku ludzi do pracy, trzeba wykonywać stosując coraz nowocześniejsze techniki i technologie, poprawiając organizację i dyscyplinę pracy. Błędem, którego nie można już więcej popełniać, było koncentrowanie wysiłku na wznoszeniu mieszkań, przy zaniedbaniach w tzw. budownictwie towarzyszącym. Bez tego zaplecza — podkreślano w dyskusji — nie wolno budować nowych osiedli.

W każdym niemal wystąpieniu na plenum, zabierający głos informowali zebranych o odzwiekach, z jakim w ich środowisku spotkał się apel i sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka o uczczenie 35 rocznicy Polski Ludowej. W gminie Lesznowola np. podjęto współzawodnictwo między mieszkańcami o tytuł najlepiej zagospodarowanej i uporządkowanej. Do wielu prac zobowiązała się warszawska młodzież w zakładach przemysłowych ogłaszając współzawodnictwo 35-lecia. Harcerze pracować będą społecznie na Cyplu Czerniakowskim i w Kampinosie, studenci — przy budowie Akademickiego Ośrodka Sportowego itd.

Plenum wysłuchało też informację o założeniach planu społeczno-gospodarczego rozwoju stolicy i województwa na

ZAİKS — 60 lat w służbie kultury i jej twórców

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
 9 km. przewidziany jest wieczerz kabaretowy w sali kameralnej Filharmonii Narodowej. Reżyseruje Olga Lipińska. Tego samego dnia, po wielu latach budowy, otwarty zostanie Dom Pracy Twórczej w Konstancji, będący naszą siódmą tego rodzaju placówką w kraju.

Co ważnego przyniósł stowarzyszeniu jubileuszowy rok? — Przede wszystkim nadzwyczajnie walne zebranie naszych członków po szerokiej i wnikliwej dyskusji uchwaliło nowy statut ZAİKS-u, który w znacznym stopniu ujmując obowiązki i uprawnienia samorządnej i samodzielnego stowarzyszenia, skupiającego reprezentatywne grono polskich twórców z 11 dyscyplin: od naukowców po artystów i architektów, od kompozytorów po publicystów, od literatów po choreografów. Organizacja chroni ich prawa autorskie, inkasuje i rozdziela — według określonych przepisów — pieniądze, należne twórcom z tytułu publikacji, wykonywania i rozpowszechniania ich dzieł w najrozszerzonym zakresie. Stowarzyszenie utrzymuje kontakty z kilkudziesięcioma organizacjami zagranicznymi, chroniąc także na zasadzie wzajemności i zgodności z konwencjami międzynarodowymi — prawa autorskie ich członków na naszym terenie. Trudno nie wspomnieć o naszym programie opieki społecznej dla twórców, pomocy koleżeńskiej oraz popieraniu wartościowej twórczości autorskiej w dziedzinach reprezentowanych w stowarzyszeniu. Dodajmy, że nie korzystamy z dotacji, wszelkie przedsięwzięcia podejmujemy wyłącznie z własnych funduszy.

Drugim ważnym momentem tegorocznym był — przeprowadzony w czerwcu pierwszy zjazd delegatów naszej organizacji, który ocenił to co zrobiono dotychczas i wybrał nowe władze.

— ZAİKS, będący najszerszą w Polsce reprezentacją wszystkich praktycznie środowisk twórczych, stał się znaczącym czynnikiem życia kulturalnego i to w ciągu sześciu dekad — stwierdził w przemówieniu przed delegatami. Stowarzyszenie cieszy się, także nie od dziś, wysoką rangą międzynarodową...

— Założony na kilka lat przed wydatkiem pierwszej u nas ustawy o ochronie praw autorskich, ZAİKS jest jedną z najstarszych instytucji tego typu na świecie. Byliśmy wśród założycieli Międzynarodowej Konfederacji Stowarzyszeń Autorów i Kompozytorów (CISAC), mieliśmy przedstawicieli w jej władzach. W ramach Międzynarodowego Biura Ochrony Praw Mechanicznych i Nagran (BIEM) w Kanadzie ze szczególnym zainteresowaniem spotkał się zgłoszony przez nas jeden z pięciu uchwał referatów. Dowodem uznania dla dorobku ZAİKS-u w dziedzinie referatów. W jego skład wchodzić będzie również centralne laboratorium diagnostyki ogólnej i onkologicznej, którego budowę rozpocznie się w przyszłym roku, a która ma być gotowa w końcu 1980 r. (PAP)

telewizji analizujemy szczegółowo, by ustalić ile się i komu należy za teksty, muzykę, aranżację itp. Podobnie w przypadku estrady, rozmaitych koncertów, a nawet repertuaru zespołów wyprzedzających w lokalnych restauracjach czy na zabawach w domach kultury.

Widać więc, że obok innych zadań pełnymi też rolę dużej instytucji finansowej. W naszej warszawskiej centrali pracuje 180 osób, w 12 dystryktach okręgowych — 60 osób, mamy ponadto 111 przedstawicieli w terenie. Sprawność naszego biura, kierowanego przez dyrektora generalnego, Witolda Kolońskiego jest wysoka, jednakże obowiązków wciąż przybywa i coraz bardziej paląca staje się potrzeba mechanizacji prac biurowych, z osiągnięciem po pomoc komputerów włącznie. Pierwsze kroki na tej drodze już zrobiliśmy.

— Na czym skupiamy się będzie ZAİKS w najbliższym czasie? — Zamiarem ludzi, którzy w 1918 r. tworzyli załazek stowarzyszenia było „stać na straży interesów materialnych i moralnych autorów i kompozytorów, zasiliłszy swymi utworami repertuar teatralnych, literackich estrad i scen kabaretowych”. Pierwotna nazwa Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznich została — w skrócie „ZAİKS” — zachowana do dziś, ale zakres działalności i struktura organizacji uległy przecież ogromnym przemianom.

Dziś naszą rzeczą jest jak najszybciej dostosować ochronę prawa autorskiego do przemian współczesności, do tego rozwoju techniki i kultury. Na rodzimym gruncie pilnej zmiany wymaga nie nadająca już za potrzebami czasu ustawa o prawie autorskim z 1952 r. Działająca w ramach ZAİKS-u społeczna komisja zgromadziła sporo cennego materiału dla przyszłych prac nad nową ustawą. Konieczność przyspieszenia prac legislacyjnych w tym względzie podnosił na forum sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Znalazło to zresztą wyraz w oficjalnych dezyderatach całej tej komisji.

Rozmawiał
 ADAM CIESIELSKI

Stane Dolanc na Wybrzeżu Gdańskim

(P) Bawiący w Polsce na zaproszenie KC PZPR sekretarz przydzium KC Związku Komunistów Jugosławii Stane Dolanc przebywał 8 km. na Wybrzeżu Gdańskim. Jugosłowiański gość spotkał się z członkami Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku i poinformowany został o problemach społeczno-gospodarczych Wybrzeża Gdańskiego oraz o działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Następnie — w towarzystwie kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Wacława Piątkowskiego i I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha — zwiedził Trójmiasto i czołowe zakłady gospodarki morskiej.

Stane Dolanc zapoznał się z dziełami zniszczenia i odbudowy zabytkowego Gdańska. Jugosłowiański gość odwiedził również Westerplatte i złożył wiązankę kwiatów przed Pomnikiem Obrońców i Wyzwolicieli Wybrzeża.

S. Dolanc zapoznał się z pracą Portu Północnego następnie udał się do Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, gdzie zwiedził ośrodek kadubowy i oba suche doki. Podczas spotkania z aktywnym partyjnym i gospodarczym stoczni S. Dolanc zapoznał się z problemami techniczno-produkcyjnymi tego najnowocześniejszego w Polsce zakładu budowy statków oraz z doświadczeniami pracy stoczniowej organizacji partyjnej. Podczas spotkania przypomnieli o bliskich związkach łączących przemysł okrętowy Polski i Jugosławii. (PAP)

Centrum Onkologii — bez opóźnień

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
 11 koszt robót budowlano-montażowych w br., na sumę 87 mln zł. Wykonano — zgodnie z zamierzeniami — stropy pod budynkami telegamaterapii i rehabilitacji oraz dwie kondygnacje budynku diagnostyki. Rok przyszedł zapowiadać dalsze nasilenie prac. Zaplanowana przerób 160 mln 700 tys. zł, w tym 112 mln to kwota przewidziana na roboty montażowo-budowlane generalnego wykonawcy Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Budopol” — Warszawa. Resztę wypracują podwykonawcy: Mazowieckie Przedsiębiorstwo Robotnictwa i Instalacji, Instytut Inżynierii „Warszawa”, „Mostostal”.

— Kontynuować się będzie wznoszenie budynków diagnostyki, rehabilitacji i telegamaterapii, przystąpi do adaptacji hotelu dla pacjentów, stojącego już w stanie surowym, na hotel dla załogi budującej Centrum i rozpocznie się realizacja następnych przedsięwzięć: budowę przychodni, bloku operacyjnego, laboratoriów i budynków gospodarczych.

Budowa nabiera rozmachu, wielka w tym zasługa Społecznego Komitetu Budowy Centrum Onkologii, który podjął ważne decyzje dla prawidłowej realizacji tej ważnej inwestycji. Komitet ustalił wielkość nakładów na lata

1978—79, zapewnił wyposażenie materiałów budowy i nadzoruje zatrudnienie potrzebnych fachowców. Członkowie komitetu zwracają uwagę na jakość wykonywanych prac, aby były zgodne z wymogami przyszłych użytkowników Centrum, specjalistów onkologów, mają jednocześnie wgląd w warunki socjalne załogi.

Budowa Centrum Onkologii wzbudza coraz większe zainteresowanie. Przejawia się ono inicjowaniem zbiorów pieniędzy na rzecz realizacji tej budowy. Na konto Centrum Onkologii przekazywane są kwoty członków Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, członkinie Ligi Kobiet i wiele osób prywatnych. W listopadzie bieżącego roku ok. 1000 robotniczek przepracowały w czynie społecznym na budowę jurnacy OHP. Pracownicy Instytutu Mechaniki Precyzyjnej zobowiązali się wykonać i zainstalować antykorozyjną konstrukcję zabezpieczającą stalowe i zbrojenie na ciekłym azot, natomiast

Zjednoczenie „Polam” wykona społecznie oświetlenie dla Centrum.

EWA DUX

Centrum Onkologiczne powstaje w Szczecinie

(P) Zakończono już podstawowe prace budowlane związane z budową specjalnych pomieszczeń dla bomby kobaltowej i specjalistycznej aparatury do leczenia chorób nowotworowych. Wkrótce przystąpi się do montażu aparatury.

Obiekty te stanowią jedną z podstawowych części powstającego w Szczecinie Centrum Onkologicznego mającego służyć pacjentom z województwa szczecińskiego, gorzowskiego i koszalińskiego. W jego skład wchodzić będzie również centralne laboratorium diagnostyki ogólnej i onkologicznej, którego budowę rozpocznie się w przyszłym roku, a która ma być gotowa w końcu 1980 r. (PAP)

Filmy o koniach

Informacja własna

(P) W koprodukcji telewizyjnej wytwórni „Politel” i Francuskiej Telewizji powstały dwa filmy poświęcone polskim koniom arabskim. W „Koniach” — część wielkiej serii francuskiej o koniach na całym świecie. Filmy te w przyszłości obejrzą także nasi telewidzowie.

Jeden z tych filmów, w reżyserii Wiktora Mellera (scenariusz w współpracy z Antonim Świeckim) obejrzymy już 10 bm. w bloku „Tyłko w niedzielę” o godz. 21.55.

Realizatorzy filmu odwiedzili w Stanach Zjednoczonych wiele koni, w tym specjalizujące się w hodowli arabskich koni rodowodach lub importowanych z naszych stadlin.

Po emisji, reżyser filmu życzy się będzie na wizji z Pażykiem, gdzie odbywać się będzie Salon Konia, na którym reprezentowane będą również polskie stadliny. (eb)

Centrum Onkologii — bez opóźnień

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
 11 koszt robót budowlano-montażowych w br., na sumę 87 mln zł. Wykonano — zgodnie z zamierzeniami — stropy pod budynkami telegamaterapii i rehabilitacji oraz dwie kondygnacje budynku diagnostyki. Rok przyszedł zapowiadać dalsze nasilenie prac. Zaplanowana przerób 160 mln 700 tys. zł, w tym 112 mln to kwota przewidziana na roboty montażowo-budowlane generalnego wykonawcy Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Budopol” — Warszawa. Resztę wypracują podwykonawcy: Mazowieckie Przedsiębiorstwo Robotnictwa i Instalacji, Instytut Inżynierii „Warszawa”, „Mostostal”.

— Kontynuować się będzie wznoszenie budynków diagnostyki, rehabilitacji i telegamaterapii, przystąpi do adaptacji hotelu dla pacjentów, stojącego już w stanie surowym, na hotel dla załogi budującej Centrum i rozpocznie się realizacja następnych przedsięwzięć: budowę przychodni, bloku operacyjnego, laboratoriów i budynków gospodarczych.

Budowa nabiera rozmachu, wielka w tym zasługa Społecznego Komitetu Budowy Centrum Onkologii, który podjął ważne decyzje dla prawidłowej realizacji tej ważnej inwestycji. Komitet ustalił wielkość nakładów na lata

1978—79, zapewnił wyposażenie materiałów budowy i nadzoruje zatrudnienie potrzebnych fachowców. Członkowie komitetu zwracają uwagę na jakość wykonywanych prac, aby były zgodne z wymogami przyszłych użytkowników Centrum, specjalistów onkologów, mają jednocześnie wgląd w warunki socjalne załogi.

Budowa Centrum Onkologii wzbudza coraz większe zainteresowanie. Przejawia się ono inicjowaniem zbiorów pieniędzy na rzecz realizacji tej budowy. Na konto Centrum Onkologii przekazywane są kwoty członków Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, członkinie Ligi Kobiet i wiele osób prywatnych. W listopadzie bieżącego roku ok. 1000 robotniczek przepracowały w czynie społecznym na budowę jurnacy OHP. Pracownicy Instytutu Mechaniki Precyzyjnej zobowiązali się wykonać i zainstalować antykorozyjną konstrukcję zabezpieczającą stalowe i zbrojenie na ciekłym azot, natomiast

Zjednoczenie „Polam” wykona społecznie oświetlenie dla Centrum.

EWA DUX

Centrum Onkologiczne powstaje w Szczecinie

(P) Zakończono już podstawowe prace budowlane związane z budową specjalnych pomieszczeń dla bomby kobaltowej i specjalistycznej aparatury do leczenia chorób nowotworowych. Wkrótce przystąpi się do montażu aparatury.

Obiekty te stanowią jedną z podstawowych części powstającego w Szczecinie Centrum Onkologicznego mającego służyć pacjentom z województwa szczecińskiego, gorzowskiego i koszalińskiego. W jego skład wchodzić będzie również centralne laboratorium diagnostyki ogólnej i onkologicznej, którego budowę rozpocznie się w przyszłym roku, a która ma być gotowa w końcu 1980 r. (PAP)

Energia elektryczna oszczędzać muszą wszyscy!

(P) Jedną z zadań zarządków w każdym mieszkaniu — to ok. 10,5 mln niepotrzebnie palących się żarówek w naszych gospodarstwach domowych. Jedno żarówka włączone w godzinach szczytu w co czwartym mieszkaniu — to ponad 1,5 miliona dodatkowych pożądcy prądu pogłębiających deficyt mocy energetycznej. Trzeba o tym pamiętać zwłaszcza teraz — w mroźnych dniach grudnia, kiedy niedostatek prądu daje nam się szczególnie we znaki.

W bieżącym najtrudniejszym okresie szczytowego obciążenia systemu energetycznego jest średnio ok. 1,5 tys. MW większe niżeli w tym samym czasie roku ubiegłego, a teraz dochodzi nawet do 20—21 tys. MW. Jak na obecne możliwości naszych siłowni jest to o wiele za dużo.

Energetyka potrzebuje więc pomocy od wszystkich odbiorców prądu. Stosowanie ograniczeń i wyłączeń w dopływie prądu, z czym mamy w tych dniach do czynienia, jest ostatnio koniecznością i zawsze powoduje określone straty gospodarcze. To są załazy także od każdego odbiorcy prądu. (PAP)

Zmarzają rozjazdy i zwrotnice

Mrów utrudnia pracę załogom kolejarskim

Informacja własna

(P) Obszar Polski w dalszym ciągu znajduje się pod wpływem rozległego wyluzowania centrum nad południowymi Karpatami. W piątek nad ranem najniższa temperatura odnotowana w Muszynie, gdzie termometry wskazywały minus 24 st. Minus 20 st. notowano w Białymostku, a także w Jeleniej Górze. W Warszawie było 12 st. mrozu. Była to najniższa temperatura, jaką odnotowano w tym dniu w stolicach europejskich.

Mroźna i śnieżna zima panuje w górach. Do miejscowości górskich zjeżdżają narciarze. Służba GOPR odnotowała już pierwsze poważne wypadki. I tak — beskidzki GOPR interweniował już w ponad 30 przypadkach, zwożąc z gór kontuzjowanych narciarzy.

Silny mróz powoduje zakłócenia w komunikacji autobusowej. W bardzo ciężkich warunkach pracują załogi kolejowych stacji rozjazdowych. Zmarzają zwrotnice i rozjazdy szynowe. Przy rozmarzaniu urządzeń stacyjnych załogi kolejarskie użyły już w piątek miotaczy ognia.

Zamarzły stawy. Na rzekach — gęsta kora. Pojawił się też lód przybrzeżny.

W ciągu najbliższych pięciu dni synopticy zapowiadają ochłodzenie. Zachmurzenie ma być na ogół umiarkowane, okresami duże z opadami śniegu. Temperatura w dzień od minus 2 st. do plus 4 st., a minimalna w nocy od minus 6 st. do zera. (tat)

Zjednoczenie „Polam” wykona społecznie oświetlenie dla Centrum.

EWA DUX

Centrum Onkologiczne powstaje w Szczecinie

(P) Zakończono już podstawowe prace budowlane związane z budową specjalnych pomieszczeń dla bomby kobaltowej i specjalistycznej aparatury do leczenia chorób nowotworowych. Wkrótce przystąpi się do montażu aparatury.

Obiekty te stanowią jedną z podstawowych części powstającego w Szczecinie Centrum Onkologicznego mającego służyć pacjentom z województwa szczecińskiego, gorzowskiego i koszalińskiego. W jego skład wchodzić będzie również centralne laboratorium diagnostyki ogólnej i onkologicznej, którego budowę rozpocznie się w przyszłym roku, a która ma być gotowa w końcu 1980 r. (PAP)

Pogrzeb Stefana Wierbłowskiego

(P) Na Cmentarzu Komunalnym na warszawskich Powązkach odbył się 8 bm. pogrzeb Stefana Wierbłowskiego, b. działacza KPP, KPF, członka KC PPR, a następnie KC PZPR, działacza służby zagranicznej PRL, byłego redaktora naczelnego „Nowych Drog”.

— Przy dziewczęcych marszach żałobnego formuje się i rusza kondukt żałobny. Trumnę poprzedzają poczty z przepasanymi kirem szalandarami, niesionymi na akamitnych poduszkach liczne odznaczenia państwowe zmarłego, a wśród nich: Order Sztandaru Pracy I klasy, Krzyż Grunwaldzki II klasy, Krzyż Komandorski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Za trumną najbliższą rodzina zmarłego, towarzysze walki i pracy, przyjaciele.

Nad otwartą mogiłą głos zabiera w imieniu KC PZPR — członek Rady Państwa, naczelny redaktor „Nowych Drog” Stanisław Wronski. Mówiąc o drodze życiowej zmarłego podkreśla, iż odszedł na zawsze zasłużony i ceniony działacz partyjny i państwowy, który całe swe świadome życie poświęcił walce o zwycięstwo i utrwalenie socjalizmu w Polsce.

Przy łoskocie werbli, trumna opuszczona zostaje do grobu. Mogiłę pokrywają wieńce i kwiaty od Komitetu Centralnego PZPR, prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Warszawskiego PZPR i zespołu redakcyjnego „Nowych Drog”.

Pogrzeb kończy się odpiewaniem Międzynarod. wki. (PAP)

Uzupełnienie

(P) W felietonie „Ekspozycja niechulstwa” zamieszczonym we wczorajszym „Zyciu” omiślnym nieszczesna dole poruczonego nawilonu w parku na Polu Mokotowskim. Sytuacja zmieniła się o tyle, że wybito okno zastójnym arkuszami szkła, nadal jednak zachowuje aktualność pytanie: kto odpowiada za postępującą od miesiocy dewastację tej kawiarni? (J.K.)

W reporterskim skrócie

SANOCHOD osobowy „Fiat 120p” na ul. Międzyrodowej porządku 84-letniego Władysława Wiercorkiewicza (miejsce zamieszkania nie ustalone). Mężczyzna zmarł w szpitalu przy ul. Grenadierów.

NA UL. SZCZEPANOWSKIEJ porażona została 10-letnia Agnieszka Wesolowska, zam. ul. Sardyńska 8. Dziecko przewieziono do szpitala przy ul. Kasprzaka. (CAD)

Ostrożniej i wolniej na szosach

Informacja własna

(P) Ostatnia doba przy przelocie wiele tragicznych wypadków na szosach. Są zabieli i ranni.

Pod Slemiatycami samochód marki „Syrana”, prowadzony z dużą szybkością przez Zdzisława R. wypadł na zakręcie z szosy i uderzył w drzewo. W rozbitym samochodzie śmierć na miejscu poniósł jeden z pasażerów. Kierowca oraz dwóch innych pasażerów odnieśli ciężkie obrażenia.

W ostatnich latach powstało wiele ustaw krakowych, a także dwustronne umowy między państwami, ale nie okazały się one dostatecznie skuteczne. Zarówno dotychczas 24 wielostronne konwencje, jednakże nie obejmują one całości, a przy tym nie wszystkie państwa je ratyfikowały.

(P) Liczba substancji antybiotycznych określana jest na 100 tysięcy, zaledwie jednak 150 z nich stanowią środki lecznicze. Reszta to substancje czynne w warunkach laboratoryjnych, ale nie działające w organizmie człowieka, albo też oddziałujące zarówno na bakterie, jak i komórki ludzkie, a więc toksyczne.

Wczorajszy wykład prof. Janusza Jęlaszewicza poświęcił omówieniu złożoności działania

Antybiotyki

(P) Ciemna karta współczesnej historii to ogromne skupiska ludzkie wyrzucane miliony ton odpadów stałych, ciekłych i lotnych, które powodują skażenie powietrza, wody, ziemi. Stajemy przed problemem ochrony środowiska, gdyż jeśli nie podejmiemy skutecznych środków działania, ryzyko zagrożenia znacznie wzrośnie.

W ostatnich latach powstało wiele ustaw krakowych, a także dwustronne umowy między państwami, ale nie okazały się one dostatecznie skuteczne. Zarówno dotychczas 24 wielostronne konwencje, jednakże nie obejmują one całości, a przy tym nie wszystkie państwa je ratyfikowały.

(P) Liczba substancji antybiotycznych określana jest na 100 tysięcy, zaledwie jednak 150 z nich stanowią środki lecznicze. Reszta to substancje czynne w warunkach laboratoryjnych, ale nie działające w organizmie człowieka, albo też oddziałujące zarówno na bakterie, jak i komórki ludzkie, a więc toksyczne.

Wczorajszy wykład prof. Janusza Jęlaszewicza poświęcił omówieniu złożoności działania

Wszczętnica

Prawo a ochrona środowiska

Ważnym dokumentem w kształtowaniu się prawa międzynarodowego jest Deklaracja Stockholm. Po raz pierwszy ujmują ona zagadnienia ochrony środowiska całowicie.

Prawo międzynarodowe, jego normy i zasady mogą być stać skutecznym instrumentem działania, nie należy jednak czekać na katastrofy, lecz działać prewencyjnie, głównym bowiem celem prawa nie jest represja, lecz prewencja.

Tym ważnym zagadnieniem poświęcony był interesujący wykład prof. dr. Manfreda Lachsa pt. „Międzynarodowa ochrona środowiska we współczesnym świecie”, który odbył się 6 bm. w Pałacu Stanicy w ramach Wszczętnicy. (J)

Nasi tenisiści stowoli zwiększają przewagę

(P) Po kolejnym, wysokim zwycięstwie nad Grecją 6:1, polscy tenisiści stowoli nadal prowadzą w rozgrywkach I ligi europejskiej. Główni dotąd rywale Polaków, Włosi przegrali pierwsze w bieżącej edycji rozgrywek spotkanie z Bułgarami i spadli na trzecią pozycję w liadowej tabeli.

Wyniki 4 kolejki spotkań: Grecja — Polska 1:6, Austria — Holandia 3:4, Bułgaria — Włochy 4:3.

1. Polska	8	27-1
2. Bułgaria	6	17-11
3. Włochy	6	15-13
4. Holandia	4	15-13
5. Grecja	2	11-17
6. Austria	2	11-17
7. Luksemburg	2	6-15
8. Irlandia	0	5-16

Prawo międzynarodowe, jego normy i zasady mogą być stać skutecznym instrumentem działania, nie należy jednak czekać na katastrofy, lecz działać prewencyjnie, głównym bowiem celem prawa nie jest represja, lecz prewencja.

Tym ważnym zagadnieniem poświęcony był interesujący wykład prof. dr. Manfreda Lachsa pt. „Międzynarodowa ochrona środowiska we współczesnym świecie”, który odbył się 6 bm. w Pałacu Stanicy w ramach Wszczętnicy. (J)

Grecki „niewypał”

(P) Olimpijska reprezentacja polskich piłkarzy wróciła z Grecji do kraju. Typodniowy rekonesans — stanowiący pierwszy sprawdzian drużyny olimpijskiej — okazał się „niewypałem”. Powrót nastąpił wcześniej niż planowano, zamiat trzech rozegrano tylko jeden mecz kontrolny (0:1 z Iraklisem Saloniki). Nie wykonano więc planu treningowego.

Pogoda w Grecji była niezbyt łaskawa dla naszych piłkarzy. Zamiast słońca i ciepła — ulewny deszcz i chłód. Podobno boiska nie nadawały się do gry, ani nawet do zajęć treningowych. Szkoleniowa wyprawa stała się „wycieczką turystyczną”.

Czy tylko kapryśna pogoda była przyczyną fiaska wyprawy do Grecji? Termin wyjazdu raczej niefortunny. Wyjazd nastąpił tuż po zakończeniu rozgrywek ligowych, w okresie gdy piłkarze rozpoczynają urlopy, leżą kontuzjowani, dolegliwości. W efekcie nie pojechało do Grecji kilku zawodników, wcześniej powołanych, zabrakło w ekipie piłkarzy Wisły i Śląska.

Zastrzeżenia budzi też organizacja samej wyprawy. Jeszcze w dniu wyjazdu były wątpliwości z kim spotkają się Polacy, czy rozegrają dwa, czy trzy mecze. W PZPN nie znano hoteli, w których zatrzyma się ekipa podczas tournée, ani dokładnego marszrutu drużyny. Był to więc wyjazd „w ciemno”, nie pierwszy zresztą tego typu.

ANGOLA — 1978

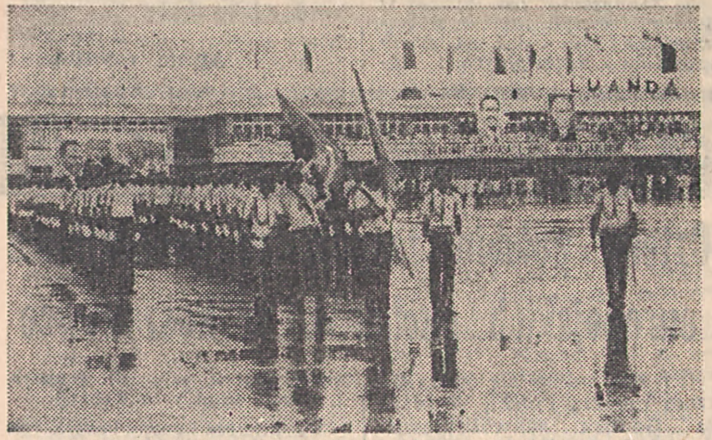
Od naszego specjalnego wysłannika
ANDRZEJA SWIECKIEGO

Luanda, w grudniu

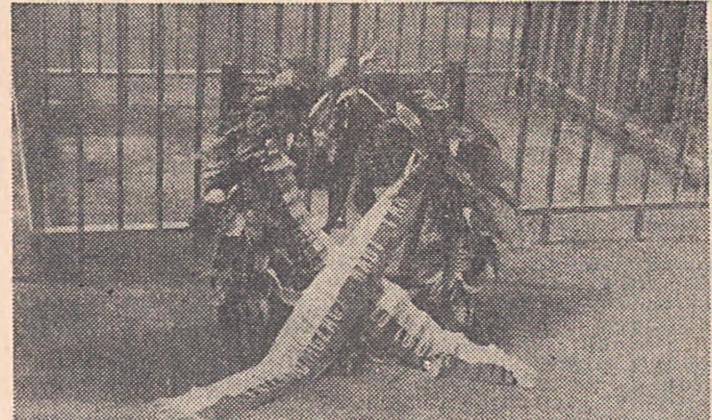
(P) Wizyta przyjaciół polsko-angielskiej — tak powszechnie określa się wizytę przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego w Angoli, w pierwszym tygodniu grudnia br.

Przebieg wizyty Czytelniczy „Życia Warszawy” znają z bieżących korespondencji. Trudno jednak w skróconej, dziennikarskiej relacji oddać atmosferę tej wizyty, przekazywanej zresztą z kraju, z którym ciężko jest o łączność telefoniczną, z kraju położonym po tamtej stronie równika.

Szczera, przyjacielska, braterska i pokojowa — to słowa, które zwykle przy takiej okazji zwykło się wymieniać.



Uroczyste powitanie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego, na lotnisku w Luandzie, w dniu 1 grudnia br.



Wieniec, który przewodniczący delegacji złożył przed płytą Grobu Nieznanego Żołnierza na cmentarzu w Luandzie.



VIVA POLONIA — VIVA ANGOLA — napis na transparentie w Mocamedes, podczas wiecu polsko-angielskiego. Takie same transparenty towarzyszyły delegacji polskiej w czasie całej podróży.



Mocamedes. Bliskość Namibii, w której w dniach do 8 grudnia odbywały się rasistowskie wybory, wbrew postanowieniom ONZ i planowana napasła zbrojna Pretoria na terytorium Angoli spowodowały podjęcie nadzwyczajnych środków bezpieczeństwa, także podczas wspomnianego wiecu.

Zakończenie debaty w Komitecie Politycznym NZ

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— jeśli pragniesz pokoju przygotuj się do pokoju. I to jest istota polskiej propozycji.

Słowa te znalazły szeroki aplauz w Komitecie Politycznym. Już zresztą w czasie wstępnych konsultacji przeprowadzonych w Nowym Jorku z prawie 100 delegacjami (trud było to nemiłą zważywszy szczupłość polskiej ekipy w ONZ) jasne było, że nasz projekt spada na podatny grunt. Aprobowano w pełni naszą tezę zawartą w deklaracji o prawie narodu do życia w pokoju, o tym najbardziej fundamentalnym prawie.

Mówiło się też o tym, że niezależnie od szerokości geograficznej, ustroju politycznego, rządu i instytucji państwowych w ogóle obciążone są szczególną odpowiedzialnością za wychowanie narodów w duchu pokoju.

Minister spraw zagranicznych PRL złożył wizytę w Królestwie Tajlandii

BANGKOK (PAP). Specjalny wysłannik PRL, Bogdan Moskiewicz, pisze: minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek, złożył wizytę oficjalną w Królestwie Tajlandii. Został on przyjęty

Kraj rewolucyjnych przemian

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Kapitałistyczna droga rozwoju, mająca polegać podwaliny na zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego. Tak sprzecywna- ta to rządząca Etiopia. Tymczasem Rada Wojskowo-Administracyjna (Derg). Przewodziła jej pułkownik Mengistu Haile Mariam, który na zaproszenie najwyższych władz polskich, przybywa z oficjalną wizytą do naszego kraju.

Jego pobyt i rozmowy z naszymi przywódcami będą wyrazem poparcia Polski dla rewolucyjnych przemian, jakie zaszły w Etiopii. Przemian, które zwróciły na ten kraj oczy całego świata.

Revolucja przeprowadzona przez wojsko położyła kres najstarszemu królestwu świata. Rozbiła wiekowe struktury społeczno-gospodarcze. W ich miejsce postanowiono zbudować nowe.

Nie będzie to łatwe. Nie wystarczy bowiem wydać dekret o nacjonalizacji przedsiębiorstw czy reformie rolnej. Trzeba ją wcielić w życie. Przekonać Etyończyków, że można żyć inaczej — lepiej.

Nowa Etiopia pragnie również zająć należne jej miejsce na arenie międzynarodowej. Jej przywódca składa wizytę w Polsce po odwiedzeniu ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Spotkał się tam z wyrazami poparcia dla rewolucji etiopskiej i jej naczelnych haseł: walki z kolonializmem, rasizmem, imperializmem, walki o postęp społeczny i niezależność. Nasz Kraj i inne państwa socjalistyczne są bowiem naturalnymi sojusznikami młodej republiki, pomagającymi jej w przetrwaniu trudności piętrzących się na drodze, którą obrała.

Oświadczono się za utrwaleniem procesu odrodzenia, umocnieniem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, za rozwojem równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy wszystkich krajów na zasadach pokojowego współistnienia. Potwierdzono, że dla osiągnięcia tych celów szczególne znaczenie ma zahamowanie wyścigu zbrojeń, zaś proces odwrócenia politycznego winien znaleźć wyraz w odprężeniu militarnym.

Oceniono wysoko znaczenie Aktu Końcowego KBWE dla poprawy klimatu politycznego w Europie.

Porozumienie o współpracy PAN i CNRS

Od stołego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 8 grudnia

(P) Kolejne porozumienie o współpracy naukowej zostało podpisane w Paryżu między Polską Akademią Nauk a jej odpowiednikiem — Francuskim Ośrodkiem Badań Naukowych (CNRS). Oplewa ona na pięć lat i stanowi kontynuację podobnych, wcześniejszych, z którym pierwsze porozumienie zostało zawarte w 1958 r.

W ramach tych wspólnych badań wejdą prace z wielu różnych dziedzin, a wśród nich biochemii, biologii molekularnej, genetyki, biofizyki, termodynamiki, elektroniki, geofizyki i geodynamiki, mechaniki ciał stałych, cieczy i gazów itd.

Dwa samoloty zairskie spadły na ziemię w Angoli

PARYZ (PAP). Ze stolicy Angoli, Luandy, donoszą o rozbiściu się dwóch zairskich samolotów wojskowych typu „Mirage”, które wtarły w angolską przestrzeń powietrzną. Z ogłoszonego w Luandzie komunikatu wynika, iż po przekroczeniu granicy Angoli obaj piloci wyskoczyli na spadochronach, podczas gdy maszyny roztrzaskały się o ziemię.

Jak zeznali uratowani piloci, nie byli oni w stanie wylądować w Kinszasie ze względu na trudne warunki atmosferyczne, wobec czego zdecydowali się lecieć w kierunku granicy Angoli. (P)

Zakończenie debaty w Komitecie Politycznym NZ

(I) ta prawda nie narusza bynajmniej innych zasad, jak swoboda wypowiedziania się czy wolność jednostki. Bismier w większości państw zarówno zkolonizowanych, jak masowe środki przekazu, także tam gdzie mają one prywatny charakter, są w jakimś stopniu przedmiotem w Nowym Jorku z prawie 100 delegacjami (trud było to nemiłą zważywszy szczupłość polskiej ekipy w ONZ) jasne było, że nasz projekt spada na podatny grunt. Aprobowano w pełni naszą tezę zawartą w deklaracji o prawie narodu do życia w pokoju, o tym najbardziej fundamentalnym prawie.

Mówiło się też o tym, że niezależnie od szerokości geograficznej, ustroju politycznego, rządu i instytucji państwowych w ogóle obciążone są szczególną odpowiedzialnością za wychowanie narodów w duchu pokoju.

Plenarne obrady KC WSPR

BUDAPEST (PAP). Agencja MTI opublikowała komunikat o rozszerzonym plenum KC WSPR, które obradowało pod przewodnictwem i sekretarza KC, Janosa Kadara. Omówiono i zaprobowano informację o aktualnych problemach sytuacji międzynarodowej, a także sprawozdanie z realizacji planu gospodarki narodowej na 1980 r. oraz dyrektywy planu i budżetu państwowego na 1980 rok.

Komitet Centralny wysłuchał sprawozdania z posiedzenia Rady Doradczej Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego i w pełni zaprobowało działalność delegacji węgierskiej. KC WSPR stwierdził, że konsekwentna i konstruktywna polityka Państw — Stron Układu Warszawskiego, zmierzająca do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, a także pogłębienia odprężenia międzynarodowego, jest zgodna z interesami narodu węgierskiego, wspólnoty socjalistycznej i wszystkich narodów świata. Cieszy się poparciem pokojowych i postępowych sił na całym świecie. (P)

Komisje spraw zagranicznych radzieckiego parlamentu zaleciły ratyfikowanie układu ZSRR — SRW

MOSKWA (PAP). Komisje spraw zagranicznych Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR jednomyślnie zaleciły 8 bm. Prezydium Rady Najwyższej ratyfikowanie układu o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Socjalistyczną Republiką Wietnamu. Układ ten, który został podpisany w Moskwie 3 ub. m. 1978 r., w dniu 29 listopada został ratyfikowany przez Siały Komitet Zgromadzenia Narodowego SRW.

Dyskusja, która toczyła się na używaniu posiedzeniu komisji obojczych, przed wywołaniem przez przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku, Michaiła Susłowa, który oświadczył m.in., że układ o przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Wietnamem oznacza nowy etap w rozwoju stosunków między oboma krajami, służy pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego i wietnamskiego oraz budowie socjalizmu i komunizmu w obu krajach.

W układzie zostały określone główne perspektywiczne kierunki wzajemnych stosunków między ZSRR a SRW, kierunki ich współpracy politycznej, gospodarczej, kulturalnej i w innych dziedzinach. Układ stwarza szerokie możliwości dalszego pogłębienia stosunków między ZSRR a SRW, zgodnie z zasadami internacjonalizmu socjalistycznego, na gruncie wzajemnego poszanowania suwerenności państwowej i niezależności, równości praw i wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Nawiązując do sformułowanego przez XXIV Zjazd KPZR

W imię humanitarnych idei

(P) Trzydzięci lat temu, 10 grudnia 1948 r., ujrzał światło dzienne jeden z najszlachetniejszych dokumentów wszystkich czasów: III Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ uroczyście uchwaliła Powszechną Deklarację Praw Człowieka.

Określenie praw człowieka, zawarte w Deklaracji, miało ogromne znaczenie ze względu na swój bezprecedensowy, uniwersalny charakter, a także ze względu na pobudki, jakie przysięgali opracowaniu i uchwaleniu tego dokumentu: w gwarancjach poszanowania podstawowych praw człowieka państwa członkowskie ONZ wzięły ścisłą barierę przeciwko groźbie odrodzenia się faszyzmu i zbrodni ludobójstwa.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka miała jednak również pewne istotne braki: wymieniła tam prawa i wolności, wywodziła je w zasadzie z burżuazyjno-demokratycznego pojmowania praw człowieka. Nad całościowym dokumentem zawzięto stanowisko państw kapitalistycznych, które dysponowały wówczas w ONZ większością

Komisje spraw zagranicznych radzieckiego parlamentu zaleciły ratyfikowanie układu ZSRR — SRW

programu dalszej walki o pokój i współpracę międzynarodową, M. Susłow przypomniał, że zjazd wysunął m.in. zadanie zapewnienia bezpieczeństwa w Azji. ZSRR i Wietnam — stwierdził — wzięły uczynny i czynny udział w sprawie pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie azjatyckim. Podpisany przez ZSRR i SRW układ niewątpliwie wywrze pozytywny wpływ na rozwój sytuacji w Azji i na całym świecie.

Podkreślając, że układ radziecko-wietnamski został przyjęty z dużym zadowoleniem przez postępową opinię publiczną na świecie, M. Susłow zwrócił uwagę, iż nie przypadł do gustu tylko tym kołom na Zachodzie, które pragnęłyby, aby wspólnota socjalistyczna była podzielona. Jak można się było spodziewać, zawarcie układu wywołało ziołową reakcję w Pekinie, który usiłuje przedstawić w krzywym zwierciadle cele i znaczenie tego układu. Są to daremne próby. Każdy, kto nie kieruje się uprzedzeniami, może się łatwo przekonać, że w układzie nie ma ani j. d.ego wiersza, który by zagrażał komukolwiek i godził w interesy jakiegokolwiek państwa.

Tym natomiast, którym układ ten z jakichś powodów się nie podoba, można przypomnieć słowa Leonida Breżniewa: „Jeśli układ radziecko-wietnamski stał się już faktem politycznym i czy tego chcą czy nie chcą, będą musieli się z tym faktem liczyć.” (P)

Zakończenie sesji ministerialnej NATO

BRUKSELA (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierzutowski, pisze: W brukselskiej kwatery głównej NATO zakończyła się 8 bm. dwudniowa sesja ministrów spraw zagranicznych 15 państw członkowskich tego pak-

Polozono akcent na konieczność rozbudowy i unowocześnienia potencjału militarnego NATO oraz zacieśnienia współpracy w tej dziedzinie między sojusznikami po obydwu stronach oceanu. Z zadowoleniem odnotowano porozumienie w sprawie powiększenia systemu wczesnego ostrzegania i dalskiego rozpoznania, określane go skrótem AWACS.

Z drugiej strony szefowie dyplomacji państw sojuszu atlantyckiego zadeklarowali gotowość do kontynuowania procesu odprężenia, który ich zdaniem — może osiągać postępy niezależnie od wymagania wysiłków zbrojennych NATO. W tym kontekście, mimo jego oczywistych sprzeczności, omówiono realizację postanowień Aktu Końcowego KBWE oraz przygotowania do mającej się odbyć w Madrycie w 1980 r. konferencji przedstawicieli państw — sygnatariuszy tego aktu, jak również wyrażono poparcie dla uchwały specjalnej Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, poświęconej rozbrojeniu i dla prac genewskiego Komitetu Rozbrojenowego, które powinny się wkrótce rozpocząć.

Uznano natomiast, że warunki nie dojrzały jeszcze do rozpoczęcia negocjacji na szczeblu ministrów spraw zagranicznych między NATO a Układem Warszawskim.

Ministrowie przedyskutowali przede wszystkim problemy związane ze stosunkami Wschód — Zachód, w szczególności zaś przebieg amerykańsko-radzieckich rozmów SALT oraz wieloaspektywny rozwój dyplomacji międzynarodowej w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej. Stwierdzili, że o ile rokowania SALT II zbliżają się do pożytecznego finału, o tyle w pertraktacjach prowadzonych w Wiedniu nie osiągnięto takich postępów. (P)

Zgon Goldy Meir

PARYZ (PAP). W piątek w wieku 80 lat zmarła w szpitalu w Jerozolimie były premier Izraela, Golda Meir, (P)

W imię humanitarnych idei

głosów. Co więcej, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka nie jest dokumentem prawnie wiążącym, a jedynie zbiorem założeń; wymagała zatem odpowiedniego rozwinęcia i potwierdzenia traktatowego.

Z inicjatywy państw socjalistycznych Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła więc prace nad skodyfikowaniem praw człowieka w formie traktatowej. W 1966 r. Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie uchwaliło projekty Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

Przez cały czas trwania prac nad kodyfikacją praw człowieka, sferowały się dwie tendencje: kapitalistyczna, traktująca prawa człowieka jako wąsko pojęte wolności jednostki oraz socjalistyczna, akcentująca obok praw obywatelskich i politycznych także prawa ekonomiczne i społeczne obywateli. Uchwalony w rezultacie Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych jest potwierdzeniem, iż koncepcja socjalistyczna została w dużym stopniu uwzględniona.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka i Pakt Praw Człowieka są fundamentalnymi dokumentami ONZ, regulującymi w skali uniwersalnej prawa jednostki i narodów oraz wytyczającymi dalsze drogi działalności tej organizacji w obronie wolności i godności wszystkich mieszkańców naszej planety. Działalność ONZ w dziedzinie ochrony praw człowieka nie ogranicza się jednak do tego głównego nurtu; na forum organizacji i w agencjach wyspecjalizowanych wypracowano ponad 50 dokumentów w formie konwencji, deklaracji, które traktują o szczegółowych prawach człowieka.

W całej historii ONZ nie było bodaj żadnej ważniejszej akcji w tej dziedzinie, w której nasz kraj nie odegrałby aktywnej roli. Poza władzem w opracowaniu Paktu Praw Człowieka, Polska była inicjatorem uchwalenia konwencji o nieprzekazywaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, miała wybitny udział w opracowaniu deklaracji o likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, była aktywnym uczestnikiem prac zmierzających do uchwalenia Deklaracji Praw Dziecka i deklaracji w sprawie zniesienia dyskryminacji kobiet. Na porządku dziennym przyszłych obrad Międzynarodowej Organizacji Pracy znajduje się polski projekt Konwencji o Powszechnym Prawie do Pracy, a następną sesją Zgromadzenia Ogólnego rozpatrzy polski projekt Konwencji Praw Dziecka. Polska była wielokrotnie wybierana w skład Komisji Praw Człowieka i Polacy przewodniczyli obradom sesji tej komisji. Bogaty dorobek ONZ w dziedzinie ochrony praw człowieka — zwłaszcza zaś te dokumenty, które zaspalały prawa jednostki, społeczności i całych narodów oraz łączą prawa polityczne i osobiste z prawami ekonomicznymi, społecznymi i kulturalnymi — jest niezaprzeczalną zasługą państw socjalistycznych i odzwierciedla zmiany, jakie zaszły w układzie sił na świecie. Najważniejszą bodaj domeną działalności państw wspólnoty socjalistycznej jest walka o prawo do życia w pokoju.

Rzeczywistość współczesnego świata odbiega oczywiście daleko od tego niemal idealnego obrazu, jaki można sobie wyrobić na podstawie bogatego zestawu dokumentów traktujących o prawach człowieka. W odróżnieniu od krajów socjalistycznych, których konstytucje, ustawodawstwo i praktyka pozostają w zgodności z konwencjami międzynarodowymi, łodykującymi prawa człowieka, a nie rzadko je wyprzedzają, w większości krajów kapitalistycznych nie ma po prostu warunków prawnych i ekonomicznych, które gwarantowałyby przestrzeganie tych praw, chociażby podstawowe prawa do pracy. Cóż dopiero mówić o krajach, gdzie dyskryminacja rasowa, dyskryminacja kobiet czy wykorzystywanie pracy nieletnich są zjawiskami dnia powszedniego. Wiele państw Zachodu nie podpisało nawet i nie ratyfikowało Paktów Praw Człowieka i innych konwencji międzynarodowych.

Walka o realizację narodowej 30 lat temu idei międzynarodowej ochrony praw człowieka jest procesem ciągłym. I wiele jeszcze musi się zmienić na naszej planecie, aby uchwalona w imię humanitarnych idei Powszechna Deklaracja Praw Człowieka — ten „wsobólny najwyższy cel wszystkich ludów i wszystkich narodów” — stała się powszechnie obowiązującą normą.

Zwłoki 25 ofiar masakry wydobyto z kopalni chilijskiej

BUENOS AIRES (PAP). Z nadchodzących z Santiago de Chile wieści wynika, że liczba zwłok wydobytych z opuszczonej kopalni w miejscowości Lonquén doszła do 25.

Jak wynika z wstępnej analizy dokonanej przez lekarzy medycyny sądowej, śmierć nastąpiła przed 2-3 laty i wszystkie wskazywa, iż była to masakra. Każda z zamordowanych osób nosi ślady postrzałów czaski. (P)

ANNA PIASECKA

MACIEJ SŁOTWIŃSKI

NOWE ZIEMIE (7)

LEONID BREZNIEW

W radzieckim miesięczniku „Nowy Mir” ukazał się kolejny fragment wspomnień Leonida Breźniewa, zatytułowany „Nowe ziemie”. W maju br. na łamach „Życia Warszawy” drukowaliśmy, również za „Nowym Mirem”, fragmenty zatytułowane „Odrodzenie”. Publikacje wywołały wówczas szerokie zainteresowanie naszych Czytelników; tym niezwykłym zapisem zainteresowano się na całym świecie. Pragniemy naszym Czytelnikom udostępnić również nowo opublikowaną część wspomnień Leonida Breźniewa. Dziś odcinek siódmy.

Partia od dawna przygotowywała się do natarcia szerokim frontem na nowe ziemie. Już pod koniec lat dwudziestych światowej sławy uczynek M. Tułajkowa dostarczył przewidując, że z utworzeniem wielkich gospodarstw zmechanizowanych otwierają się perspektywy opanowania nowych ziem i zorganizowania pierwszej wypraw naukowej celem dokładnego określenia ziem nadających się do zagospodarowania na wschodzie kraju. O sukcesie wyprawy napisał w artykule (raz w raporcie dla KC WKP(b)). W roku 1930 na XVI zjeździe WKP(b) — nawiąsem mówiąc Tułajkowa przyjęto na nim na kandydata na członka partii — omawiano kwestię rozszerzenia gospodarki zbożowej na terenach wschodnich kraju. W referencji „Ruch kolchozowy a rozwój rolnictwa”, opracowaną przez wydział rolny KC, było wyraźnie przedstawione stanowisko partii. Weźmy ten interesujący i dalekowszycy dokument:

„... Z pszenicą wejdzmy tam gdzie nie mogą rosnąć wartościowe rośliny uprawne i gdzie traktory mogą być wykorzystane przez okrągłą dobę. Według obliczeń nowego kandydata na członka WKP(b), profesor Tułajkowa, jednego z najwybitniejszych na świecie znawców rolnictwa na gruntach nawiedzanych przez suszę, w Kazachstanie można uznać za nadające się do zasiewu od 50 do 55 milionów hektarów, z czego około 36 milionów hektarów znajduje się w okęgach północnych, sąsiadujących z Syberią i Uralami: aktubińskim, kustanajskim, pietropawłowskim, akmolinskim, pawłodarskim i siemipalatińskim. Tutaj zasiewy pszenicy zajmują tylko 5 procent całej nadającej się do uprawy ziemi.

Jak zamierzamy rozwiązać to zadanie? Trzeba wziąć pod uwagę, że zadanie uprawy pszenicy będziemy musieli rozwiązywać w okolicach o bardzo małym zaludnieniu, gdzie ukształtowanie terenu pozwoli na najwydatniejsze wykorzystanie traktorów i kombajnów. Do rozwiązania tego zadania potrzeba mniej więcej 700 tysięcy — milion koni mechanicznych, żeby uzyskać dodatkowo 20—25 milionów hektarów pod pszenicę. Na to możemy i powinniśmy pójść!

Główna sprawa organizacyjna przy wykonaniu tego zadania polega na tym, że rozwiązywać je należy z udziałem jak największej liczby ludzi i zwierząt, żeby nie było konieczności trzymania tutaj wielkich rezerw na wypadek nieurodzaju. Oprócz pełnej mechanizacji konieczne tu jest branie w rachubę pełnego wykorzystania traktora, każdej maszyny, każdego człowieka. Trzeba tutaj wychodzić z założenia, że jeden człowiek musi obrabiać 200 hektarów!

Te propozycje były przyjęte przez zjazd partii, partię i zaopiniowane przez naród. O konieczności zagospodarowania nowych ziem pisały w owym czasie dużo gazet centralne i terenowe. Komisariat Ludowy Rolnictwa ZSRR zaczął zakładać w Kazachstanie i na Syberii pierwsze sowchozy zbożowe, których doświadczenie pomogło nam później w organizacji natarcia szerokim frontem na nowe ziemie. Całkiem zrozumiałe, że kraj nie mógł jednak jeszcze w owych latach skierować na przestrzenie stepów wystarczająco dużo sprzętu. A potem zaczęła się wojna. Jednak idea zagospodarowania na wielką skalę nowych ziem i odłogów nie zginęła. Niczym same nowe ziemie, żyła, wyciekając tylko swojej porze.

W roku 1974 w przemówieniu na uroczystej akademii w Alma-Acie, poświęconej 20-leciu zagospodarowania nowych ziem, podkreśliłem, że prawdziwe znaczenie wydarzeń historycznych, wielkich decyzji politycznych, ujawnia się z reguły wcale nie od razu, nie na gorąco, ale dopiero później, kiedy można porównać zamierzenia z uzyskanymi wynikami, ocenić rzeczywisty

wpływ tych wydarzeń i decyzji na te lub inne strony życia. Dystans historii zaciera szczegóły i szczegóły, pozwala tym lepiej, wyrazić jej wadze i znaczeniu. A rzecz najważniejsza, jeżeli chodzi o zagospodarowanie nowych ziem, polega na tym, że partia postawiła w roku 1954 nadzwyczaj istotne i aktualne dla gospodarki narodowej zadanie. I tę rzecz najważniejszą ludzie Kraju Rad dobrze wtedy rozumieli i wyczuwali.

Rzeczywiście, przypomnijmy, jak się miały sprawy w początkach lat pięćdziesiątych. Sytuacja zbożowa budziła w owych latach poważne zaniepokojenie. Przeciętne plony ziób w kraju nie przekraczały 9 kwintali z hektara. W roku 1953 zmagazynowano nieco ponad 31 milionów ton zboża, użytkowano zaś 32 miliony. Musieliśmy wtedy wykorzystać częściowo rezerwy państwowe.

Żeby wyjść z tej sytuacji, potrzebne były kardynalne zdecydowanie i co szczególnie ważne, pilne środki. W tym stanie rzeczy partia, w dalszym ciągu poświęcając wiele uwagi podwyższeniu plonów w starych rejonach rolniczych, wysunęła na plan pierwszy zadanie znacznego i przedkroju rozszerzenia powierzchni zasiewów. A to było możliwe tylko przez wykorzystanie nowych ziem na wschodzie.

Pragnę szczególnie podkreślić, że rozszerzenie zasiewów miało charakter nie tylko ilościowy, ale też jakościowy. Kraj potrzebował nie tylko zboża, ale odczuwał dotkliwy brak jednej z najwartościowszych roślin konsumpcyjnych — pszenicy. A dać ją mogły tylko nowe ziemie, gdzie można uprawiać wartościowsze gatunki pszenicy twardych i mocnych odmian. W razie powodzenia bilans zbożowy kraju mógł się zmienić w sposób zasadniczy, powiedziałbym, rewolucyjny.

Dzisiaj, z wielkiego dystansu historycznego, kiedy wyniki są oczywiste, wszystko wydaje się bezsporne, można się nawet dziwić, jak nowe ziemie mogły mieć przeciwników. A przecież tacy byli. Zresztą, przeciwnikami — zaczęli, nie chcącymi nawet słyszeć o nowych ziemiach — można nazwać tylko uczestników powstałej wkrótce grupy antypartyjnej. Z tymi ludźmi w żadnym razie nie można mylić tych, co bładzili, szczerze powątpiewali lub byli nadmiernie ostrożni. Ich staraliśmy się po prostu przekonywać faktami i liczbami. W ich stanowisku nie było, jak to się mówi, nic grzesznego. W wielkich sprawach zdrowe

watpliwości są nawet nieodwzajemnione, bo przecież trzeba rozważyć tysiące za i przeciw, przewidzieć wszystko do najdrobniejszych szczegółów, tak opracować operację, żeby przędko i pewnie odnieść zwycięstwo, i tylko zwycięstwo.

Podstaw zaś do różnych wątpliwości było sporo. Weźmy czysto naturalne — klimatyczne, rolne — czynniki. Jak wiadomo, w odróżnieniu od wielu innych krajów, w szczególności od USA, gdzie warunki do prowadzenia gospodarki rolnej są zbliżone do idealnych, nasz kraj w większej części leży w strefie tak zwanej ryzykownej uprawy roli. A jeśli tak, to czy warto było pogłębiać działanie tego czynnika, popadając w jeszcze większą zależność od natury, zakładając nowe, gigantyczne w swej skali rejon rolnicze, w których uprawa roli, zdaniem niektórych specjalistów, jest w ogóle niemożliwa? Wszak mieliśmy zasieć kilkadziesiąt milionów hektarów pszenicy na niezmiernie suchym, spalonym upałami stepie, gdzie się notuje 200, najwyżej 300 milimetrów opadów rocznie.

Dlatego właśnie ogromną w swej skali sprawę tak dokładnie wtedy rozważano. Opowiadano mi w tamtych dniach pewną historię związaną z K. Woroszyłowem. Wrócił z kolejnej podróży po rejonach rolniczych. Wrócił zaskoczony, niemal przybity. Kiedy się dowiedział, że omawia się sprawę zaorania nowych ziem, zdając sobie sprawę, że będzie to wymagało olbrzymich środków, sił i sprzętu, gorzko zauważył:

— A we wsłach smoleńskich jeszcze gdzieś ludzie orzą rolę sami ciągnąc plugi...

Tak, partia stała wobec niełatwego wyboru. Był zaledwie dziesięć lat od zakończenia wojny. Rany, przez nią zadane, jeszcze broczyły krwią. Faszyści spalili i zniszczyli 70 tysięcy wsi, całkowicie zrujnowali i rozgrabili 98 tysięcy kolchozów, 1876 sowchozów, u prowadzili 17 milionów sztuk bydła, 7 milionów koni. Jeśli chodzi o tereny, które nie były pod okupacją, to również tam baza materialno-techniczna stacji maszyn i traktorów, sowchozów, kolchozów była wszędzie podniszczona. Sprzęt przez długie lata pracował aż do zużycia, pola były zapuszczone. A co najstraszniejsze, to że wszędzie brakowało ludzi — miliony traktorzystów, mechaników, kierowców, mechaników, techników, inżynierów, agronomów poległo na wojnie.

Dzięki olbrzymiemu wyczerpaniu sił przedwojenny poziom produkcji rolnej był już przywrócić. Wiele potrzebowała jednak nadal pomocy, rolnictwo nie zaspokajało rosnących potrzeb ludności w zakresie artykułów spożywczych, a przemysłu w zakresie surowców.

Plenum wrześniowe KC KPZR w roku 1953 zatwierdziło obszerny program, który miał na celu zlikwidowa-

nie niedociągnięć w kierowaniu rolnictwem. Zdawało się, że sama logika, trudna sytuacja kraju, jeśli chodzi o środki, zasoby materialno-techniczne i ludzkie, zmuszały do rzućcia wszystkich sił na tradycyjne rejon rolnicze, żeby tam zyskać odpowiednią rekompensatę.

Ale o to właśnie chodzi, że opracowany przez partię program, chociaż miał na względzie rozwój wszystkich gałęzi rolnictwa, to jednak nie zapomniał i nie mógł zresztą zapewnić natychmiastowego postępu. Dotyczyło to zwłaszcza głównego zadania — produkcji zboża. W gospodarce polowej, w uprawie roślin wrost rekompensaty nakładów jest z reguły procesem długotrwałym. Dlatego właśnie, podejmując nawet ryzyko, trzeba było bezwzględnie dla wygrania czasu śmiało skierować część zasobów i środków na nowe ziemie, które rokowały, iż w ciągu jednego sezonu dadzą pokazywać dodatki do niesychanie pięcioletniego bilansu zbożowego kraju. Pierwszych 13 milionów hektarów nowych ziem, które zamierzaliśmy wziąć pod uprawę w roku 1954, w razie powodzenia już jesienią tego roku mogło dożyć do naszych spichlerzy 800—900 milionów pudów) zboża towarowego. Partia zdecydowała się na to. W ten sposób wygrywała zarówno na płaszczyźnie taktycznej, gdyż od razu zyskiwała konkretny wynik w postaci zboża jak też strategii, bo na nowe ziemie nie szliśmy dla parady, nie po to, żeby „urwać” ich bogactw, ściągając smietankę z żyznej gleby i zabrać się z powrotem, ale szliśmy na długie lata.

Nawiasem mówiąc Kliment Jęfremowicz Woroszyłow należał do tych działaczy, którzy umieli dokładnie lub przedczuwać potrzeby państwowych. Opowiedział się za nowymi ziemiami, a potem, przyziewając do Kazachstanu i widząc bezkresne niwowy pszenicy, z radością mówił mi:

— Jak dobrze, że ruszyliśmy tutaj! Na tych przestrzeniach dojrzewa pomoc dla białoruskiego i smoleńskiego i wologodzkiego chłopca. Przy tym rzeczywiście pomoc natychmiastowa, jak pogotowie ratunkowe. Doprawdy, choć tykowiec na samochodach ze zbożem z powych ziem wymaluj złoty krzyż — w kolony traktorzystów, mechaników, kierowców, mechaników, techników, inżynierów, agronomów poległo na wojnie.

Ale to wszystko było później. Wtedy zaś, w latach 1953—1954, dyskusje nadal się toczyły.

Tłumaczył: WALEDEMAR KIWILSKO (APN)

*) czyli 128—144 miliony kwintali (pud — 0,16 kwintala) — przyp. tłum.

ciąg dalszy nastąpi

Dobre rady sprzed siedemdziesięciu lat

Ostrożnie z wyskokiem!

JERZY KASPRZYCKI

Pod koniec grudnia myśliśmy zwykle o kupnie kalendarza na następny rok.

Rozpowszechniony ten zwyczaj wydał mi się banalny. Po co właściwie starać się o kalendarz na rok 1979? Kto dożyje — a wszystkim tego życzyć — przekona się i tak na własnej skórze, co się wydarzy po północy 31 grudnia 1978 roku. Mamy natomiast małe szanse, aby dowiedzieć się, co przyniesie rok — powiemy — 1909, jakie obowiązują wówczas zasady życiowe, jakimi dobrymi radami na nadchodzący rok obypsywali swych czytelników autorzy i wydawcy ówczesnych kalendarzy.

Długo — zamiast „Informatora Perkusisty” lub „Vademecum Inteligenta” na rok 1979 — kupiłem w antykwariacie „Kalendarz informacyjno-encyklopedyczny”. Na rok 1909, wydany przez Towarzystwo Doradźnej Pomocy Lekarskiej w celu finansowego pogotowia Ratunkowego w Warszawie. Tu — małe wyjaśnienie: aż do wybuchu ostatniej wojny Pogotowie Warszawskie było instytucją społeczną, utrzymywana z ofiar społeczeństwa, dotacji Zarządu Miejskiego, dochodów z imprez rozrywkowych i wydawnictw, m.in. właśnie kalendarza, bardzo poczytne-go, opartego finansowo na płatnych ogłoszeniach. Warto chyba przypomnieć, że w tym okresie swego istnienia (1897—1939) Pogotowie Warszawskie udzieliło pomocy w siedmiuset przeszło tysiącach przypadków — wciąż na zasadzie instytucji społecznej. Dopiero po wojnie weszło w skład ogólnego systemu służby zdrowia, utrzymywane przez państwo, dzięki czemu dziś podczas świąt każdy może w razie ataku niestrawności — czego nikomu nie życzyć — wezwać pogotowie już bez skrupułów, że korzysta z filantropii.

„Kartka z „Kalendarza informacyjno-encyklopedycznego”

zwierzy...”, lecz podkreślał z naciskiem: „...Bale karnawałowe, zebrań, wieczorki naradają panie domu na kłopot nielada przy obmyśleniu przyjęcia, które należy wykonać z elegancją i smakowitością z rozumną oszczędnością...”. Uderza głęboka znajomość psychiki i obyczajów naszego społeczeństwa. Świadcza o tym taktowne aluzje do pewnych rozpowszechnionych wówczas — a i dziś nie odosobnionych, słabostek: „...Uszczelnianie okien na zimę w ten sposób, że tylko kilka ludzi je otwiera, sprzeciwia się wszelkim zasadom higieny. Należy okna tak opatrywać, aby je i przez całą zimę, rozumie się podczas mrozów na krótko, otwierać było można... Nie czekając różnych świąt i uroczystości (jak to jest ogólnie, a mylnie przyjętym zwyczajem) zabierać się do gruntownego oczyszczenia mieszkań... Zastrzeżenie do futer i kożuchów, przeważnie je i — o ile okazie się tego potrzeba — w czasie się pomylić o przerobieniu...” (podkreślenia moje — J.K.).

Również mieszkańcy wsi znajdą tu wiele przydatnych i dziś zaleceń: „...Pilnować, aby kłusownicy nie zastawiali sidła... Drzewa, sadzone przy drogach, winny być dorodne i porządnie przywiązane do kółków, gdyż tylko w takim razie są jako tako szanowane przez przechodzących... Orkę zagorów wykonywać powoli i pod sumieniem dozorem... Czasz śnieżnej rutyny w rolnictwie minęły bezpowrotnie, w dziedzinie wysiłku ekonomicznego, jaki wiodą pomiędzy sobą różne kraje o niejednakowych warunkach przyrodnych, ostatecnie się może tylko ten, który łatwiej praktykuje z teorją. Gdy przyrodę, jej materialnym snem — niechaj umysł czuwa, aby z wiosną z energią zdwojona wiać się do umiętnieł pracy nad rolą...”.

Takie oto wezwania kierownictwa do polskich rolników już siedemdziesiąt lat temu!

„Dział polityczno-statystyczny”

Zgodnie ze swym charakterem encyklopedycznym „Kalendarz Pogotowia” na rok 1909 przynosił krótkie wiadomości o wszystkich krajach świata. Przez siedemdziesiąt minionych lat straciły one oczywiście

wszelką wartość aktualną, ale są dobrym materiałem do rozmyślań nad zmianami, jakie zaszły w tym czasie i nad kierunkami rozwoju ludzkości.

Zatrzymam się więc nad znaną mienną notką o Kubie: „...Rzeczpospolita, od dn. 1 stycznia 1900 r. administrowana przez Stany Zjednoczone. W d. 5 listopada r. 1900 zebrało się zwołane przez rząd waszyngtoński zromadzenie narodowe (konstytuanta), które uchwalilo konstytucję Rzeczypospolitej Kubańskiej. Po zobowiązaniu się Kuby w d. 12 czerwca 1901 r., że nie zawrze z żadnym państwem cudzoziemskim umowy naruszającej samostojność wyspy i uzna prawo Stanów Zjednoczonych do interwencji i posiadania stacyi dla floty swójej na wyspie, nastąpiło ostateczne oddanie rządów Kuby w ręce władz przez jej konstytucyjne ustanowienie. Głowa rządu: Gubernator tymczasowy z ramienia Stanów Zjednoczonych, Charles Magdon...”.

Przypomnę, że nie czytałem dotychczas nigdzie podobnego choćby tekstu, w którym tak zwiele przedstawiona została ówczesna rzeczywistość imperializmu i kolonializmu. „Samostojność” i „administracja Stanów Zjednoczonych”, „rząd konstytucyjny” i „gubernator tymczasowy”! Trudno przypuszczać, że był to tekst ironiczny i aluzyjny — po prostu redaktorzy „Kalendarza” postuli się oficjalnym komunikatem, nadstawianym z Hawany (przez Waszyngton). Nie mogli — rzecz jasna — opatrywać go własnym komentarzem, ale wymowa tej notki „polityczno-statystyczny” była z pewnością już wtedy jednoznaczna — a co dopiero dziś, po siedemdziesięciu latach...

Dorożna pomoc lekarska

Organizatorem Pogotowia Ratunkowego w Warszawie było Tow. Doradźnej Pomocy Lekarskiej, które w swym kalendarzu złożyło sformułowanie z „Trzech dni Pogotowia” w październiku 1907 r. Czysty dochód, przeznaczony na podtrzymywanie i rozwijanie Pogotowia, wynosił 23.448,22 rubli. Przedstawienie w Cyrku przybliżone 1.474 rub. Towarzystwo Cyklistów zebrało na swych imprezach 616 rub., najwięcej dała kwesta w mieszkaniach i sklepach — ponad 20 tysięcy rubli. Wśród zbiorowych ofiarodawców wyróżniali się tramwajarze, pracownicy Taboru Miejskiego i zakładów „Lilpop, Rau i Loewenstein”, wśród indywidualnych — Leopold Kronenberg i Hipolit Wawelberg.

Warto przywrócić się szczegółowej temu sprawozdaniu sprzed siedemdziesięciu lat. Pogotowie zatrudniało wówczas 16 lekarzy i tylko 3 urzędników, 10 sanitariuszy i 4 woźniców (karetki były konne — w stajni oczekiwały wezwania do akcji 12 koni). W 1907 r. zanotowano 9.118 wezwań — przeciętnie 25 dziennie. Wśród pacjentów przeważali rzemieślnicy i robotnicy (3.400 wezwań) oraz osoby pozbawione stałego zajęcia. Już wówczas planą Pogotowia były wezwania fałszywe i niewłaściwe (np. do chorych przewlekłe), których stwierdzono ok. 2.000, czyli ponad 20 proc.

Wśród uzasadnionych wezwań rozpoznawano przeważnie (ok. 5 tysięcy) urazy wypadkowe, wymagające interwencji chirurgicznej. Były to w większości wypadki przy pracy zawodowej lub domowej, nie wyodrębniano jeszcze wtedy w statystyce wypadków drogowych, co świadczy pośrednio o stosunkowo małym nasileniu ruchu ulicznego. Wśród przypadków nieurazowych dominował bezwzględnie (33,3 proc.) stan, określany dość ogólnikowo jako „osłabienie ogólne”, pod którym to pojęciem „delikatnym” odczytać nam też wolno zwyczaj w tamtych czasach zapaści głodowej i zamrznięcia. Do tej ogólnej statystyki dołączony jest bowiem aneks: „...Dla pełności obrazu zaznaczyć musimy, iż Pogotowie udzielało — poza pomocą lekarską — bonów na nocleg i strawę chorym, głodnym lub nie mającym przytulku...”. Wielu mówiło też wtedy statystyka samobójstw (w r. 1907: 265, w tym kobiet dwa razy więcej niż mężczyzn) oraz „rozpraw nożowych” (255).

Jedną natomiast pozycją — drugą w kolejności — zachowała po siedemdziesięciu latach swój wymiar (23 procent ogółu wezwań), zwłaszcza w okresie świątecznym, co trzeba przypomnieć bez hipokryzji, używając ówczesnej nomenklatury: „kurcze żołądka i niez. kisz.” oraz „zatrucie wyskokiem”.

Centrum Zdrowia Dziecka

EWA DUX

Szpital - Pomnik

22 czerwca 1965 r. na łamach „Życia Warszawy” zamieściliśmy list otwarty Ewy Szelburg-Zarembiny, w którym znakomita pisarka zaapelowała do społeczeństwa „aby dzieci, które cierpiały i ginęły dlatego tylko, że były dziećmi tej ziemi otrzymały od nas żywych znak nieśmiertelnej pamięci”.

Idea budowy Szpitala-Pomnika dzieci poległych w czasie II wojny światowej stała się tym właśnie symbolicznym a zarazem materialnym wyrazem narodowej pamięci. Projekt budowy Centrum Zdrowia Dziecka spotkał się z gorącą aprobatą całego społeczeństwa. Szpital-Pomnik wznoszony jest w całości ze składek, z darów ofiarowanych przez osoby prywatne, przez zakłady pracy, przedsiębiorstwa i organizacje społeczne. Jego powstanie w niczym nie uszczupla funduszy państwowych przeznaczonych na społeczną służbę zdrowia. Ideę budowy tego obiektu poparła na forum międzynarodowym Światowa Organizacja Zdrowia, przeznaczając na ten właśnie cel 60 tys. dolarów.

Od pomysłu do realizacji

Realizację zamierzeń rozpoczęto od konkursu na projekt Centrum, który w lipcu 1968 r. ogłosiło Stowarzyszenie Architektów Polskich. Władza już wówczas była lokalizacją przy-

szłego Szpitala-Pomnika — Międzylesie, położone zaledwie 12 km od śródmieścia Warszawy, odpowiadające się doskonałymi warunkami klimatycznymi. W konkursie SARP wzięło udział 39 zespołów architektonicznych. Pierwszą nagrodę otrzymali: arch. Jacek Bołchowski, arch. Andrzej Boltuć i konstruktor

Andrzej Zieliński. Ich projekt uznany został opinią sądu konkursowego za najlepszy m.in. z powodu „jasnej i czytelnej decyzji ukształtowania przestrzennego, zwartej i dobrej kompozycji architektonicznej”. Kamieli wzięli udział w Centrum Zdrowia Dziecka położono 3 czerwca 1973 r. a w 4 la-



W oczekiwaniu na badania

Fot. Zdzisław Kwilecki

DOKOŃCZENIE 10 NA STR.

KULTURA • SZUKA • KULTURA • SZUKA • KULTURA • SZUKA • KULTURA

Podpatrywanie artysty

Pasje Krzysztofa Pendereckiego

O takim mówią, że „nawet diabeł dziecko do snu mu kolysze!” I zazdroścą. Wszystkiego: talentu, powodzenia, pięknej żony, uduchówionych dzieci, domu, samochodu i czort wie czego jeszcze? Nawet widoku z okien.

Więc zazdrościsz — ale nie chcesz wiedzieć, jak ciężko pracuje i z jakiej rzeczy musi w życiu zrezygnować. Aby wszystko, co zamówione, na czas oddać, aby dyrygować swoimi autorskimi koncertami po świecie.

Fakty

Powrót Marleny Dietrich

Wielka amerykańska aktorka filmowa niemieckiego pochodzenia, Marlena Dietrich znowu pojawiła się na ekranie — po 17 latach przerwy.



Marlena Dietrich w swej nowej roli

74-letnia dziś Marlena Dietrich udowodniła raz jeszcze, że jest nieustannie uosobieniem kobiecości. W serwisach zdjęciowych z realizacji filmu pokazuje się w wytwornych stylowych kreacjach, nie skąpiąc widoku swych legendarnie zgrabnych nóg.

Ucieczka Ludwika XVI

„Letnia noc” to tytuł filmu, którego realizację podejmuje Jean-Claude Brialy. Scenariusz, pióra laureata nagrody Goncourtów, Didier Decoina, nawiązuje do wydarzenia historycznego z okresu rewolucji francuskiej.

lowe Jana Sebastiana Bacha i tu się zaczęła druga i już prawdziwa miłość do muzyki. Okazało się, że miał jej zostać wierny bez reszty. I od tego czasu ojciec (advokat w podkrakowskiej Dębicy) i matka nie musieli go już pilnować, aby znowu po kryjomu nie próbował uciekać do... marynarki.

Zostawmy te fakty i anegdoty — jedne prawdziwe, inne przez czas zniekształcone; dla mnie biografia tego 45-letniego dziś twórcy daje się zamknąć skrótowo w pięciu datach, jego pierwszego jedenastoletniego kompozytorskiego działania.

1959. Jest jeszcze nikomu nie znanym, młodym asystentem na Wydziale Kompozycji krakowskiej PWSM. Trochę gra w zespole... na wiejskich weselach, trochę dorabia gramiami na balach w orkiestrze studenckiej, którą sam stworzył. Pisze również sporo dla teatrów lalkowych.

27 kwietnia 1959 roku rodzi się kompozytor. Jego nazwisko pojawia się — w wyniku dość szczególnych okoliczności na łamach prasy, aby nigdy już później z nich nie schodzić.

Poprzedniego dnia obradowało jury II Ogólnopolskiego Konkursu dla Młodych Kompozytorów. Trzy nagrody zostały już przyznane, przystąpiono teraz do otwierania kopert, w których pod określonym godłem kryły się nazwiska autorów.

— pierwsza nagroda za utwór „Strofy” przypadła Krzysztofowi Pendereckiemu — druga nagroda za utwór „Emanacje” przypadła Krzysztofowi Pendereckiemu — trzecia nagroda za utwór „Psalmy Dawida” przypadła również Krzysztofowi Pendereckiemu.

Zaskoczenie jurorów było absolutne. Natomiast wejście młodego kompozytora w świat muzyki — bardzo mocne. Już we wrześniu „Strofy” pojawiają się w programie „Warszawskiej Jesieni-59”, kupuje je sławne wydawnictwo Moeck Verlag, grają je w Paryżu, Wiedniu, Palermo.

Opowiadali potem, że wszystkie trzy nagrodzone utwory napisał Penderecki w „Jamie Michalkowej” w ciągu paru wieczorów. Nie wiem — ile w tym prawdy, fakt jednak, że do dzisiaj ma on w tej kawiarni swój stolik, przy którym lubi siedzieć a i od ręki jakiś nowy pomysł muzyczny zanotować...

1961. Na estradach w kraju i za granicą pojawia się nowy utwór „Tren ofiarom Hiroszimy” — dzieło, które ma być kolejnym laureatem do światowej sławy polskiego kompozytora, „Tren” na płycie i partyturę przekazuje

Penderecki prezydentowi tego japońskiego miasta z listem:

„Z głębokim wzruszeniem przeczytałem na ręce Pana egzemplarz błoty z moim skromnym holdem złożonym ofiarom Hiroszimy — „Trenem”. Tragedia Hiroszimy jest tragedią godności ludzkiej, poniżoną okrucieństwem i bezsenssem wojującego zła. Jestem przekonany, że wysiłki całej ludzkości, zmierzające do tego, aby świat stał

Ambicją każdej liczącej się w świecie instytucji muzycznej jest zamawianie i wykonywanie dzieł Krzysztofa Pendereckiego.

A mimo wszystko nadal pozostał taki sam, jako człowiek: bezpośredni, wesoły, serdeczny dla ludzi, skromny... Pamiętam, jak uciekał w Amsterdamie z konferencji prasowej, kiedy go fotoreporterzy i operatorzy, nie mówiąc już o

koronowanych, prezydentów, szefów rządów na uroczystym koncercie wykonano dwa dzieła: IX Symfonię Ludwiga van Beethovena i „Kosmogonię” Krzysztofa Pendereckiego.

„Szalonej Panie — pisał z tej okazji do Pendereckiego sekretarz generalny ONZ U Thant — wszyscy, którzy byliśmy obecni na koncercie z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych, jesteśmy winni Panu głęboka wdzięczność za wspólnie, nowe dzieło, jakim Pan nas obdarzył. Zdołał Pan odwrócić nasze myśli od surowej i pełnej napięcia rzeczywistości, z którą borykamy się codziennie, ku bardziej wzniosłemu rejonom wyobraźni i przeżyć. Nie jestem krytykiem muzycznym: o Pańskiej „Kosmogonii” mogę



Krzysztof Penderecki z żoną

się jedna wielka rodzina człowieka, wysiłki tragicznie przekreślone sensem wszelkich wojen w końcu urzeczywistnią się. Niech „Tren” wyrazi ma głęboka wiara w to, że ofiara Hiroszimy nigdy nie będzie zapomniana i stracona, że Hiroshima stanie się symbolem braterstwa ludzi dobrej woli!”

Z tą wrażliwością na problemy współczesnego nam świata spotykamy się również i później, w wypowiedziach i muzyce u naszego kompozytora.

1966. Kiedy 30 marca, w katedrze w Münster, która właśnie święciła 700-lecie swego istnienia, wybrzmiała ostatnie dźwięki granej po raz pierwszy „Pasi Łukasze”, obecni w kościele zdawali sobie sprawę, że uczestniczyli w narodzinach dzieła o szczególnym znaczeniu dla współczesnej muzyki. Genialnego dzieła, które mimo nowej faktury nawiązywało do najwspanialszych wzorów dzieł oratoryjnych Jana Sebastiana Bacha.

Teraz cały świat już pisze o Polaku, o sztuce i tradycjach kulturalnych kraju, z którego się wywodził. Spiją się zaszczyty na polskiego kompozytora: członkostwa wielkich Akademii Muzycznych, doktoraty honoris causa sławnych uczelni w Europie i Ameryce, liczne nagrody na światowych konkursach. Jest wielki — teraz staje się również modny.

dziennikarzach, zaczęli fraktować, jak gwiazde filmowa; wspominał również niedzielną ciękawą z nim rozmowę, kiedy siedzieliśmy na krawężniku jezdni, zamkniętej dla ruchu warszawskiej ulicy Wawelskiej. Spotykaliśmy się często, miały lata a Krzysztof był zawsze taki sam. Jak w czasach „Strof” i „Trenu”.

1969. Premiera „Diabłów z Loudun” i nowy kolejny sukces, tym razem w dramacie muzycznym. Wkrótce tę operę miano grać na dwudziestu paru scenach świata, również w Warszawie. To właśnie po „Diablach” dyrektor sławnej Opery Paryskiej i również sławny kompozytor — Georges Auric będzie blagał Pendereckiego, żeby dla jego teatru napisał jakąś operę. Musiał odmówić: jego czas był już wypełniony zamówieniami do... 1980 roku! Zabierał się właśnie za pisanie „Raju utraconego” wg Miltona, opery zamówionej przez Departament Stanu na uroczystości 200-lecia istnienia USA.

1970. Był to jubileuszowy rok XXV-lecia istnienia ONZ. Na zamówienie tej organizacji polski kompozytor pisze „Kosmogonię” — na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę symfoniczną. W czasie uroczystości, kiedy na sali nowojorskiej siedziby tej organizacji nie brak głów

powiedzieć jednak tyle, że jej koncepcja jest szlachetna, a połączenie dawnych słów z nowymi dźwiękami zaprowadziło nas na wyżyny, z których nas samych i nasze uczynki mogliśmy zobaczyć z nowej perspektywy. Dziękuję Panu!”

Mało tu tego Pendereckiego — takiego prywatnie, na co dzień, w przysłowiowych domowych bamboszach. Ale czy on je w ogóle ma czas włożyć przy takim trybie życia wypełnionego komponowaniem, podróżami, dyrygowaniem, spotkaniami z ludźmi sztuki, wykładami?... Ileż to godzin ja z nim spędziłem na rozmowach u niego w domu a przecież — wstyd powiedzieć — zwykłe w obecności kamery filmowej lub mikrofonu, rejestrujących każdy ruch, każde słowo. No, zostaje jeszcze ta rozmowa z krawężnika ulicy Wawelskiej, ale i tu — uśmiejęcie się — Krzysztof mówił mi wtedy o swoich rektorskich planach przed objęciem szkoły w Krakowie.

Wiele chyba tak naprawdę zna go tylko Pani Elżbieta?... A nam zostaje jego muzyka.

P.S. Jak już informowaliśmy (w specjalnej korespondencji Ludwika Erhardta z Chicago) nowa opera Krzysztofa Pendereckiego „Raj utracony”, wystawiona w Chicago, odniosła wielki sukces.

ROZMOWY OKSIAŻKACH JAROSŁAW IWASKIEWICZ

Czarna Konopnicka

„Czytelnik” z okazji którejś z niezliczonych rocznic wydał książkę, która wzbudziła zrazu moje wątpliwości.

Sam pomysł takiej książki, który zaudziemy Justynie Leo, wydał mi się pretensjonalny i niczym nie uzasadniony. Mówię tu o niewygodnej w czytaniu antologii, noszącej tytuł „Linie i dźwięki”. Tom ten zawiera wybór poezji Marii Konopnickiej, ilustrowany rysunkami Stanisława Wyspiańskiego. Trzeba sporej chwili zastanowienia, aby uzasadnić połączenie tych dwóch nazwisk, które, zdawałoby się, leżą na przeciwnych biegach.

Dopiero po pewnej chwili przypomniał mi się człowiek, którego pierwszy numer „Życia” krakowskiego (pod redakcją Ludwika Szczepańskiego) w roku 1897, otworzył wiersz Konopnickiej „Harfe ty nosisz w sobie”, wiersz niejako programowy estetyki krakowskiej, i że w tym samym numerze rozpoczęło „Życie” publikowanie rysunków Wyspiańskiego, co stało się początkiem wielkiej ery zdobnictwa książkowego — a po prawdzie, całej wielkiej ery malarstwa krakowskiego.

Wiersz „Harfe ty nosisz w sobie” nie jest skierowany bezpośrednio do Wyspiańskiego, ale jest jednak jakimś wyznaniem wiary, wiary w posłannictwo poetyckie pisarzy polskich, która była istotną wiarą Marii Konopnickiej. Wiera ta nie dotyczyła jedynie posłannictwa poetyckiego — była ona częstokroć wiarą polityczną. Opanowała ona i autora „Wesela”. Bezymyślnie już śpiewamy tylekroć powtarzane refreny „Roty” i mało już kto się zastanawia nad przedostatnim wersem tego poematu:

„Pójdziesz, gdy zabrzmi złoty róg...”

Alieci jest to bezpośrednie nawiązanie do Wyspiańskiego i do symboliki „Wesela”. Tu się spotykają te dwa wielkie nieporównywalne nazwiska.

Wiersze wybrane przez Justynę Leo działają w sposób specjalny. Rzucają one specyficzne światło na twórczość i na charakter poetki. Nie darmo też wydawnictwo „Czytelnik” wydrukowało wielkość tych poezji na kartkach papieru czarnych jak noc. Zbigniew Czarnecki, który opracowywał stronę graficzną tej pięknej książki, podkreślił jednak bezlistownie (dla czytelnika) ponury nastrój tych poetyckich wstąpić.

Przyzwyczajaliśmy się kojarzyć z wierszami Konopnickiej pejzaże sielskie, fujałkowe — sentamentalne i prawie klinowe. Trochę nas zawsze miewało, że na pogrzeb chłopskich, noharatanych na wojnie, cuchnących truchel, używano do dzwonienia „te dzwoneczki, te lilijowe”. Co prawda, w wierszach wybranych przez Justynę Leo zjawiają się (i to dwukrotnie) te

lilijowe dzwoneczki — ale obok tego niespodziewanie znajdujemy obrazy potężne i całkowicie już rewolucyjne.

„Ale żeby wyszło naszych Łez morze, / Chyba cały świat zapalisz / Mój Boże!”

Oczywiście do pożaru całego świata nie pasują już polne kwiatki Wyspiańskiego. Nawet te niezwykle, wybujałe irysy, które tu widzimy na niektórych kartach. Te po japońsku subtelnie rysowane rośliny są raczej odpowiednikami innych, culszych, skowronkowych wierszy Konopnickiej.

„Ale ostatecznie nie sama czułość, nie sam mglisty smutek dyktuje wiersze naszej poetce. Jest w niej głęboki niepokój epoki przejściowej. Chwilami graniczy on z rozpaczą.

I bardzo wzruszające jest w naszej pieśniarce owo pragnienie znalezienia jakiejś ostoi, jakiegoś oparcia, czegoś, co bardzo często nazywa gniazdem, domem.

Gdy tak się te wiersze czytają jednym ciągiem, widać się, że wszystko tu jest oczekiwaniem. Jest oczekiwaniem, ale bez wiary. Cały świat, a zwłaszcza ojczyzna, zdaje się być pograżona w głębokiej czerni, przykrytej mgłą kirem. I nawet marzenie o tej „od morza do morza”, ciemności nie rozjaśnia.

„A nad tobą nocą czarna / Od morza — do morza!”

Trochę nam już dzisiaj trudno uprzytomnić sobie, że ci pisarze, ci poeci — obdarzeni przecież czułością sejmografów — nie przeuczuli zbliżającej się epoki wojen i wzniołości. Noc zawsze najciemniejsza przed świtem.

I zdawało się im, Orzeszkowej, Konopnickiej, Wyspiańskiemu — że to się nigdy nie skończy. Wierszyli wbrew przekonaniu, wbrew odczuciom.

Przebieg ten zestaw wierszy Konopnickiej które nam przedkłada „Czytelnik” w księdze noszącej tytuł „Linie i dźwięki”, sprawia tak tragiczne wrażenie. Kiedyś nas pyta poetka:

„A kiedyż my doczekamy / Takiej zorzy, takiej doli, / Ze nam wzejdą złote kłosa / Na tej naszej ziemi roli?”

Chciałoby się jej odpowiedzieć: już, już, pani Mario, będziemy mieli nie tylko złote kłosa, ale i cały, wielki „odzyskany śmietnik”. Niech pani poczeka parę lat.

Szósty syn

BENIK SEJRANIAN

Nie ustalali kolejności. W takim przypadku nie ustala się kolejności. Po prostu tak się ułożyło, że dla Zorki przypada sobota.

Naturalnie i pozostali synowie — Wagninak, Nszan, Artak, Szawarsz i Sano mogli odwieźć matkę w sobotę. Nikt im tego nie zabraniał. Kogo nie ciągnie do rodzinnego domu? Ale sobota należała do Zorki. W ten dzień Zorka stała przychodzić. W ciągu długich lat było to jego świętym obowiązkiem. I nie daj Boże, żeby opuścił chociaż jedną sobotę: Mateczka Antaram zmieniała się wtedy prawie w oczach, psuł się jej nastrój, w domu robiło się smutno.

— Co mogło się z nim stać? Dlaczego nie przyszedł? Czyżby zapomniał?

Lecz zaczęła się wojna i wszystko na świecie przewróciło się do góry nogami: zachwiał się i ten, z dawien dawna ustalony, porządek. Sześciu synów mateczki Antaram odeszło na front — jeden za drugim. Byli daleko, w samym piekło walk a mateczka Antaram męczyła się w swym opustoszałym domu ocienionym rozłożystymi drzewami morwy. Nie spuszczała oczu z drogi oczekując na listy i dobre wiadomości. Sześciu synów odprowadziła na front i teraz jej matczyne serce w tęsknocie i trosce oczekiwało na ich powrót.

Synowie mieszkali oddzielnie, daleko od siebie, każdy

miał własną rodzinę. Ojciec Lalazar sam pomógł im urządzić się i zagospodarować, a potem spokojnie odszedł z tego świata. Czy Lalazar kiedykolwiek pomyślał, że wybuchnie taka krwawa wojna, że jego sześciu synów pójdzie na front, a jego żona, Antaram, będzie zmuszona strzec jak kwoka domów synowskich, pozostawionych bez mężczyzny. Dzień w dzień mateczka Antaram nie miała ani spokoju, ani odpoczynku. Chodziła od domu do domu, pocieszała jak mogła i podtrzymywała na duchu synów i wnuków; miała nadzieję, że niedługo skończy się wojna, wróg zostanie rozbity. A wtedy ze starego domu Lalazara i z sześciu nowych ognisk popłynie w niebo spokojny, siwy dym. Mateczka Antaram wierzyła: tak się stanie.

Pierwszy, oczywiście, wrócił najstarszy, ślusarz, Wagninak, tegi chłop z silnymi muskułami i dźwięcznym jak stal głosem.

— Wróciłem, mamo, jak się masz? — zagrzmiał od progu i podbiegając do matki podrzucił ją w górę jak piórkę, zakrzyczał się z nią po pokoju.

Potem, naturalnie, wrócił Nszan, łobuzerski Nszan.

— Mamo — lubił żartować z niej — ty jesteś jeszcze pełna wigoru, żeby nie zaurzążyć. Naszego ojca przed czterdziestu laty odprawialiś na tamten świat, żeby przetrwał dwa życia. Biedny Lalazar.

Przyznaj się, kogo przekupiłaś? — szeptał jej do ucha z chytłym uśmiechem.

— Kogo? Ty pleciugu! — Kogo? kogo? Czyżbyś nie wiedziała? Anioła Gabriela...

Potem powrócił jeden za drugim Artak, Szawarsz, Sano, a ostatni na pewno zjawi się Zorik, sobotni syn matki, najbardziej oczekiwany, najukochańszy, naj... Czy rzeczywiście wieścię naj... Czy niejednokrotnie matką obdarza matka swoje rodzone dzieci? Mówią, że pan Bóg nie zdążył wszystkiego dopatrzyć, zrobić własnymi rękami i dlatego stworzył matkę. To na pewno prawda. Każdy z sześciu synów jest drogi dla mateczki Antaram, lecz do Zorki odnosiła się inaczej.

Tę tajemnicę znała tylko ona i jej nieboszczyk mąż. Nie chcieli już mieć szóstego dziecka. Radzili się nawet lekarza. Zdrowie Antaram bardzo pogorszyło się po urodzeniu pięciorga dzieci i szóstego mogło zagrażać jej życiu. A on już był, poruszał się pod jej sercem, napelniał się całe jego ciało słodkim drzeniem. Mimo to zdecydował z mężem, że nie mogą mieć szóstego dziecka. I oto nastąpiła ostatnia noc, a nastaję Antaram powinna była iść do doktora.

Antaram nigdy nie zapomni okropności tej nocy. Przysnęła jej się niemowle, milcząc wpatrywało się w nią swymi mądrymi, szczęśliwymi oczkami i wybekotało dwa słowa, tylko dwa słowa: — Ma, ty?

Tylko dwa słowa, lecz były one jak dwie bomby, dwa wulkany. Zadrżało i poruszyło się gwałtownie serce Antaram.

— Nie-e-e! — krzyknęła przerażenie przez sen. Zerwał się Lalazar. Przebudził się dzieci. Cały dom przestraszył się.

— Co się z tobą dzieje, żono? Miej trochę nad dziećmi, patrz jak pobłdy ich twarzyczki — uspokajaj ją mąż. Antaram siedziała na łóżku i płakała. Płakała głośno, żalownie i w żaden sposób nie mogła się utulić.

— Nie pójde, nie pójde — slychać było wśród kłan. — Postanowiła: nie pójde, tak, nie pójde.

I Zorik został przy życiu. „Boże, jakżeby on mógł nie urodzić się?” — myślała czasem, patrząc z przerażeniem na syna. „Czyż mogłoby nie być Zorki?”

„Jakżeby ona żyła bez tej miłej twarzy, bez łagodnego spojrzenia czarnych jak winogrona oczu? Bez tych kędzierzawych włosów?”

W takich chwilach odczuwała taki strach, jak gdyby popełniła przestępstwo, ciężki grzech. Choćby dlatego, że Zorik jeszcze nie urodził się, kiedy matka — chociaż tylko w myślach — sięgnęła po jego życie. Może właśnie dlatego drżała o niego, i kochała go bardziej niż wszystko na świecie.

Wojna się skończyła i synowie wrócili. A ostatni wrócił Zorik. Wyjechali jeden po drugim i wrócił też jeden po drugim. Matka wiedziała: kiedykolwiek przyjdzie Zorik, przyjdzie do niej w sobotę, w swój zwykły dzień. I tego dnia tęsknota za najmłodszym synem ogarniała ją najsilniej. Wychodziła za bramę swego domu i długo spoglądała na drogę, oczekując dobrych wieści. I o cokol-

wiek ją pytało, cokolwiek mówiono do niej, wzdrygała się i mamrotała:

— Przyszedł? Tak? Gdzież on? Synowie rozumiali i współczuli jej, ale wnuczka klaszczy w dlonie śmiały się z roztargnienia babci.

— Kto, babciu? Wbiegliśmy tutaj tylko po piłkę, bo nam uciekla.

Troska o synów przytłaczała całą jej istotę, a myśli o Zorku to było coś takiego, czego nawet wyrazić nie można.

Wreszcie wojna skończyła się i synowie mateczki Antaram powrócili z pola walki. Jeden na kłuchach, drugi z ranami, trzeci z bliźniami, inni zdrowi i cali, a wszyscy z odznaczeniami i sławą. Odchodzili jeden za drugim według starszeństwa, wracali zaś w innym porządku. Pierwszy wrócił łobuziak Nszan. Potem zawałony motocyklista, odważny Artak, który na wojnie był żołnierzem. Na jego piersiach wśród orderów i medali pchnięła się odznaka Czerwonej Gwardii. Szawarsz i Sano wyjeżdżali jako szeregowcy, a wrócili z pagonami sierżantów.

Ostatni przyjechał Wagninak. Kiedyś krzepki Wado był teraz chudy i cienki i jak trzcina, ale maszerował dzielnie.

— Wróciłem, matko. A ty jak się czujesz?

I tylko jeden nie zjawił się, nie wrócił... Zorik — sobotni syn matki. Gdzie on teraz, czy pagórkami, pod jakim kamieniem?

Zebrała się rodzina i znajomi, przyjaciele i sąsiedzi, aby powitać wojaków. A to sztuka wysłać na wojnę (i to na jaką wojnę — krwawy

bój!) sześciu synów i żeby pięciu ocalało i wróciło do domu.

— Widocznie Bóg ustrzegł tych pięciu — pocieszała Antaram.

Na pewno mieli rację i mateczka Antaram czuła to, ale nie mogła cieszyć się. W jej duszy była pustka, której niczym, niczym już nie można było zapelnic. Powrót synów sprawił, że strata Zorki stała się namacalna. Przecie i Zorik mógł wrócić. Dlaczego nie wrócił? Gdzie on?

Ogromny smutek matki odczuwali synowie, synowie i wnuki oraz wszyscy, którzy przychodzili do niej w interesach, lub po prostu jako goście.

A potem było tak, że najstarszy Wago z całą rodziną zaczął odwiedzać matkę nie w poniedziałek, lecz w sobotę. W ten dzień również ze starszym bratem i całą swą rodziną zjawiał się łobuzerski Nszan. Artak, Szawarsz i Sano wraz z rodzinami także przychodzili do matki w sobotę. W tym dniu dom mateczki Antaram napelniał się niezwykłym gwarem i hałasem, radosnymi głosami i żartami synów, synowców i wnuków. Radość nie miała granic.

Potem trzeba było urozupnąć mieszkanie, zamieścić pokoje, zmieścić naczynia. W sobotę od samego rana do późnego wieczoru mateczka Antaram nie miała ani jednej wolnej chwili. Wśród tej krzątaniny nie zwracała uwagi, że nadchodził wieczór. I tak ułwiał teraz i kończył się dzień Zorki.

Z ormańskiego przełożył BOHDAN GĘBARSKI

RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO • TELEWIZJA • RADIO

SOBOTA 9.XII

Program I
13.25 TTR - Mechanizacja rolnictwa
14.35 Telewizja młodych kosmonautów - "Orbita"
15.10 Dziennik
15.20 Obiektiw. Program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
15.40 Dzień dobry, tu telewizja "Dziś śpiewają aktorzy" (kolor)
16.00 Latarnia Czarnoksięska - Poezja w filmie (kolor)
16.30 Film Latarni Czarnoksięskiej - "Testament Orfeusza"



Jean Cocteau - jeden z najwybitniejszych poetów XX wieku "Testament Orfeusza" pomyślał jako testament pozostawiony młodym. Jest to testament artysty - poety, malarza, autora dramatów, filmowca i filozofa. Film prod. francuskiej. Wyk. Jean Marais (na zdjęciu) Jean Paul Leaud, Nicole Courcel. Reż. Jean Cocteau.

18.05 Magazyn Motoryzacyjny - Zasady działania hamulców, konserwacja układów hamulcowych, odpowietrzanie układu hamulcowego (kolor)
18.30 Polsee i Partil - program publicystyczny
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 "Powrót rewolwerowca". Film fab. prod. USA. Wyk.: Robert Taylor, Chad Everett, Anna Martin, Lyle Bettger, Morton Mills i in. (kolor)
22.10 Dziennik (kolor)
22.25 Studio Sport - Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej oraz narciarstwo alpejskie w Val d'Isere (kolor)
22.45 Studio Interdisco - "Jesień" - Estradowy program rozrywkowo-muzyczny. W pr. uczestniczą: Monika Herz (NRD), Margerita Hranova, Adrian Roncescu (Rumunia), Zeligko Samardzic (Jugosławia), Jewgienij Golowin (ZSRR), Beata Korda (CSRR), "Skaldowie", Waldemar Koców, Lidia Stanisławska, Maria Rottrowa (CSRS), balet, zespół instrumentalny i wokalny Studia Interdisco. (kolor)

Program II
14.25 Klub Jazzowy Studia Gamma - Jazz Jamboree 78 - odc. VI. W pr. fragm. koncertu zespołu "Swing Session" - Polska (kolor)
15.05 Kino Telewizji Dzieciątka i Chłopców. "Dzieci spod 47A" odc. pt. "Nowe szaleństwo Binny". Film fab. prod. TV angielskiej (kolor)
15.50 Dla młodych widzów: - Wszystkie na start - transmisja z walki o tytuł najsporniejszej i najbardziej usportowionej między szkołami nr 15, 41 i 137 łódzkiej dzielnicy Poleśie. Scenariusz i prowadzenie Marek Grot
POPOŁUDNIE WIEDZY I FANTAZJI
16.35 Zapowiedź programu
16.50 Gość w studio
16.55 Docent Hammler - fab. film fantastyczny
17.05 Dziś pokazemy coś ciekawego - reportaż z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki
17.30 Jak działa jamniczka - film animowany
17.35 Język owadów - radziecki film popularnonaukowy
17.45 Pasy startowe dla bogów - czyli tajemnica rysunków na płaskowyzu Nazca
18.00 Fantazja i nauka - program Wandy Konarzewskiej
18.05 Studio Sport - Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej z Brna (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Kronika Polska - cz. I - Widowsko artystyczne zrealizowane na kanwie średniowiecznej

„Kroniki Polskiej” Galia Anonima przedstawia początki państwowości i tożsamości narodowej Polaków. Scen. i reż. - G. Królikiewicz. Wyk.: Z. Malanowicz, W. Kowalski, A. Milewska, E. Kamiński, M. Kalenik i in.

22.30 „Pieśń Belgradu” - odc. IV. Film prod. TV jugosłowiańskiej. Wyk.: Dore Lebecic, Bojana Andric i in.
23.20 Giacomo Puccini „Madam Butterfly”. Adapt. Jean Pierre Ponnelle i Otto Pischinger. Reż.: Jean Pierre Ponnelle. Kierownictwo muzyczne i dyrekcja: Herbert Von Karajan. Produkcja: UNITEL. Nagranie: Wiener Philharmoniker. Wyk.: Mirella Freni, Placido Domingo, Christa Ludwig, Michel Sénéchal, Giorgio Stenodoro (kolor)

NIEDZIELA 10.XII

Program I
9.00 Teleranek Telewizji Dzieciątka i Chłopców. W programie m. in.: film fab. prod. TV angielskiej „Przygodę Czarnego Królewicza” (kolor)
10.20 Antena - informacja o programie TP (kolor)
10.45 „Drogi i rozdroża II Rzeczypospolitej” - „Szanstaż i Dyplomacja”. Scen. i realizacja: A. Chiczewski i M. Piński. Film prezentuje wydarzenia lat 1936-38 w Europie i w Polsce
11.15 Wielkie rzeki świata - „Loara” - Film dok. prod. TV francuskiej. I film z 13-odcinkowego serialu

12.10 Dziennik (kolor)
12.25 Rolnicze rozmowy (kolor)
12.55 Kariki z 35-lecia - Cały naród buduje swoją stolicę - program publicystyki kulturalnej
13.20 Z życzeniami dla polskich telewizorów z okazji 60-lecia niepodległości Polski - koncert tv węgierskiej
TYLKO W NIEDZIELĘ
13.50 Rozpoczęcie programu
14.00 W Zwierciadłe kroniki PAT-a
14.20 Jeżdże zimą - felieton filmowy
14.25 Kram z książkami - wydawcy proponują...
14.35 Poczet aktorów polskich: Aleksander Dzwonkowski
15.15 Jeżdże zimą (2)
15.20 Losowanie dużego lotka
15.30 Kram z książkami (2)
15.35 Marcel: film dokumentalny
16.15 W projektorze wspomnień Ryszarda Wojny
16.30 Kram z książkami (3)
16.35 Film z wyboru telewizorów: 1) Podwójna gra - film sensacyjny prod. angielskiej; 2) Gdzie jest beheret - komedia prod. francuskiej; 3) Piękni i żywi - melodramat prod. USA
18.05 Kram z książkami (4)
18.20 Fotomatorzy Führera - reportaż filmowy Scenariusz i realizacja Stanisław Trzaska
18.35 Zaproszenie do teatru „Stara Prochownia”. Komedia Lopeza Starego u Spirydona
19.00 Wieczorynka
19.30 Wieczór z Dziennikiem
20.35 Układ krażenia (3) „Proszę czekać” reż. Andrzej Titkow
21.55 Bohater cybernetyczny
22.25 Wiadomości Studia Sport
22.35 Polskie konie arabskie w USA. film dokumentalny, scenariusz Wiktor Meller i Antono Kwiećki. Reż. Wiktor Meller.
23.00 Kabaret autorów programu III PR: cz. 2

Program II
8.05 Teatr Telewizji - „Rogacie wspaniały” (powt.) (kolor)
9.35 Magazyn Lotniczy
10.05 „Pegaz” - niedzielne wydanie. Problemy kulturalne dotyczące ośrodków pozarządowych (kolor)
11.05 Wielka Gra - teleturynie (kolor)
11.45 Prawda czasu - prawda ekranu - „Drogi miłości” - film fab. prod. bułgarskiej, reż. Ajel Trajanzew (kolor)
12.40 Twarze Teatru - Ewa Wawrzón
15.15 Moje Kino - Filmowy Koncert Zyczeń. W programie m. in. polskie filmy archiwalne - „Robert i Bertrand”, „Pieśniarz Warszawy”. Prowadzenie: Ernest Bryll (kolor)
18.45 Studio Sport - Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej z Brna (kolor)

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 „Kronika Polska” - cz. II
22.40 Studio Sport

PONIEDZIAŁEK 11.XII

Program I
15.30 NURT - Matematyka
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: krakowskiego, krosnińskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Dla dzieci: „Zwierzyniec” (kolor)
17.25 Filmy Julija Rajzmana - „A jeśli to miłość” - Film fab. prod. radzieckiej. Wyk.: Zanna Prochorenko, Igor Puszkariw, A. Nazarowa, N. Szorina i in.
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Telewizji. Alfred de Musset - „Lorenzaccio” (kolor)



Twórczość sceniczną Musseta odznacza się niezwykle bystrą obserwacją psychologiczną, błyskotliwym dowcipem i wielkimi zaletami kompozycyjnymi. Powstały w 1834 r. „Lorenzaccio” należy do najwybitniejszych pozycji dramatycznych romantycznej. Reż. A. Holland, wyk. Jerzy Stuhr (na zdjęciu), Jerzy Radziwiłłowicz, Jerzy Gołowski, Anna Polony, Mieczysław Banasiuk.

22.45 Śledztwo zostało wznowione - pr. publicystyczny (kolor)
23.15 Dziennik (kolor)
Program II
16.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie
16.35 Język niemiecki. Kurs podstawowy, lekcja 11
DZIEŃ PORTUGALSKI W TP
17.00 Powitanie telewizorów - zapowiedź dnia (kolor)
17.05 „Radości i troski ludzi z Nazare” - rep. film. (kolor)
17.40 „Ullice krzyżem” - rep. film. przypominający „Portugalską Rewolucję Goździków” (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „W portugalskich winnicach” - rep. film. Produkcja i uprząż win w Portugalii (kolor)
20.40 „Amalia” - recital piosenkarki Amalii Rodriguez (kolor)
21.35 „Pomnik” - spektakl teatralny
22.40 Program rozrywkowy - śpiewa Sam de Palco

Program I
15.30 NURT - Nauczanie początkowe
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Dla dzieci: „Kameleon” - Trzeci program o muzyce (kolor)
17.15 Losowanie Malego Lotka (kolor)
17.30 Recital Kazimierza Kowalskiego „Od arii do piosenki”. Wystąpi młody solista Teatru Wielkiego w Łodzi (kolor)
18.05 Skarbce - program historyczny
18.35 Między nami jaskiniowcami „Narodzin Gwiazdy”. Film animowany prod. USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Kino Interesujących Filmów - „Maskotka” (kolor)



Film nakręcony w 1954 r. pokazuje życie robotniczej dzielnicy Londynu ich troski i radości. Jest ciepły i ludzki - mówi o przyjaźni i nadziei. Prod. angielska, reż. Carol Reed, wyk. David Kossoff, Diana Dors (na zdjęciu).

Program I
15.30 Telewizyjny Klub Seniora
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: białostockiego, białsko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Studio Telewizji Młodych (kolor)
17.30 Klub Dobrej Roboty - program publicystyczny poświęcony sprawom jakości i V Ogólnopolskiemu Konkursowi Dobrej Roboty
17.55 Sonda - Wróg pod mikroskopem - O ostatnich osiągnięciach mikrobiologii z punktu widzenia farmaceutycznego i inżynierii genetycznej (kolor)
18.25 Raj zwierząt - Pora deszczowa - Film dok. prod. TV RFN/Jap. Film o przyrodzie afrykańskiej (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 Nowe! Grahama Greena - „Trafia kosa na kamień” - film fab. prod. TV angielskiej. Wyk.: Paul Scofield, Roy Kinnear, Annette Robertson i in. (kolor)
21.30 Klub „Wszystko za wszystko”
22.20 Dwie granice - reportaż
22.50 Dziennik (kolor)

Program II
16.40 Jez. angielski, lek. 10
17.10 Jez. niemiecki, lek. 11
17.35 Dla dzieci: „Karolina po drugiej stronie lustra” współczesna baśń
18.05 Magazyn Kulturalny Młodych - „Wielogłos” - W pr. m. in. o nowych prądach w architekturze światowej. Festiwal Teatrów Robotniczych w Stalowej Woli (kolor)
18.35 Studio Sport - Klub Kibica (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek Melomana. W pr. utwory Maurycego Ravela. Wyk.: Leonard Bernstein, Marlyn Horne, Konstanty Andrzej Kulka, Jerzy Marchwiński oraz „Orchestrę Nationale de France” pod dyr. Leonarda Bernsteina (kolor)
21.30 24 Godziny (kolor)

Wieczór Filmowy
21.40 „Klasyki kina radzieckiego” - portret filmowy Aleksandra Dowżenki - wybitnego reżysera i scenarzysty
22.30 „Filmy z lamusa” - „Po północy”, „Latające słońce” - prod. ameryk.
23.10 Kino Miniatur - Radziecki film animowany 1. „Tajemnica świerszcza za koniem” 2. „Stary dom” 3. „Jack i jego dom”

Program I
15.15 Dom i my
15.30 NURT - Matematyka
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Dla dzieci: „Kameleon” - Trzeci program o muzyce (kolor)
17.15 Losowanie Malego Lotka (kolor)
17.30 Recital Kazimierza Kowalskiego „Od arii do piosenki”. Wystąpi młody solista Teatru Wielkiego w Łodzi (kolor)
18.05 Skarbce - program historyczny
18.35 Między nami jaskiniowcami „Narodzin Gwiazdy”. Film animowany prod. USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Kino Interesujących Filmów - „Maskotka” (kolor)

Program II
16.40 Jez. angielski, lek. 10
17.10 Jez. niemiecki, lek. 11
17.35 Dla dzieci: „Karolina po drugiej stronie lustra” współczesna baśń
18.05 Magazyn Kulturalny Młodych - „Wielogłos” - W pr. m. in. o nowych prądach w architekturze światowej. Festiwal Teatrów Robotniczych w Stalowej Woli (kolor)
18.35 Studio Sport - Klub Kibica (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek Melomana. W pr. utwory Maurycego Ravela. Wyk.: Leonard Bernstein, Marlyn Horne, Konstanty Andrzej Kulka, Jerzy Marchwiński oraz „Orchestrę Nationale de France” pod dyr. Leonarda Bernsteina (kolor)
21.30 24 Godziny (kolor)

Wieczór Filmowy
21.40 „Klasyki kina radzieckiego” - portret filmowy Aleksandra Dowżenki - wybitnego reżysera i scenarzysty
22.30 „Filmy z lamusa” - „Po północy”, „Latające słońce” - prod. ameryk.
23.10 Kino Miniatur - Radziecki film animowany 1. „Tajemnica świerszcza za koniem” 2. „Stary dom” 3. „Jack i jego dom”

Program I
15.15 Dom i my
15.30 NURT - Nauczanie początkowe
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Dla dzieci: „Kameleon” - Trzeci program o muzyce (kolor)
17.15 Losowanie Malego Lotka (kolor)
17.30 Recital Kazimierza Kowalskiego „Od arii do piosenki”. Wystąpi młody solista Teatru Wielkiego w Łodzi (kolor)
18.05 Skarbce - program historyczny
18.35 Między nami jaskiniowcami „Narodzin Gwiazdy”. Film animowany prod. USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Kino Interesujących Filmów - „Maskotka” (kolor)

Program II
16.40 Jez. angielski, lek. 10
17.10 Jez. niemiecki, lek. 11
17.35 Dla dzieci: „Karolina po drugiej stronie lustra” współczesna baśń
18.05 Magazyn Kulturalny Młodych - „Wielogłos” - W pr. m. in. o nowych prądach w architekturze światowej. Festiwal Teatrów Robotniczych w Stalowej Woli (kolor)
18.35 Studio Sport - Klub Kibica (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek Melomana. W pr. utwory Maurycego Ravela. Wyk.: Leonard Bernstein, Marlyn Horne, Konstanty Andrzej Kulka, Jerzy Marchwiński oraz „Orchestrę Nationale de France” pod dyr. Leonarda Bernsteina (kolor)
21.30 24 Godziny (kolor)

Wieczór Filmowy
21.40 „Klasyki kina radzieckiego” - portret filmowy Aleksandra Dowżenki - wybitnego reżysera i scenarzysty
22.30 „Filmy z lamusa” - „Po północy”, „Latające słońce” - prod. ameryk.
23.10 Kino Miniatur - Radziecki film animowany 1. „Tajemnica świerszcza za koniem” 2. „Stary dom” 3. „Jack i jego dom”

Program I
15.15 Dom i my
15.30 NURT - Nauczanie początkowe
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Dla dzieci: „Kameleon” - Trzeci program o muzyce (kolor)
17.15 Losowanie Malego Lotka (kolor)
17.30 Recital Kazimierza Kowalskiego „Od arii do piosenki”. Wystąpi młody solista Teatru Wielkiego w Łodzi (kolor)
18.05 Skarbce - program historyczny
18.35 Między nami jaskiniowcami „Narodzin Gwiazdy”. Film animowany prod. USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Kino Interesujących Filmów - „Maskotka” (kolor)

Program II
16.40 Jez. angielski, lek. 10
17.10 Jez. niemiecki, lek. 11
17.35 Dla dzieci: „Karolina po drugiej stronie lustra” współczesna baśń
18.05 Magazyn Kulturalny Młodych - „Wielogłos” - W pr. m. in. o nowych prądach w architekturze światowej. Festiwal Teatrów Robotniczych w Stalowej Woli (kolor)
18.35 Studio Sport - Klub Kibica (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Wtorek Melomana. W pr. utwory Maurycego Ravela. Wyk.: Leonard Bernstein, Marlyn Horne, Konstanty Andrzej Kulka, Jerzy Marchwiński oraz „Orchestrę Nationale de France” pod dyr. Leonarda Bernsteina (kolor)
21.30 24 Godziny (kolor)



Film nakręcony w 1954 r. pokazuje życie robotniczej dzielnicy Londynu ich troski i radości. Jest ciepły i ludzki - mówi o przyjaźni i nadziei. Prod. angielska, reż. Carol Reed, wyk. David Kossoff, Diana Dors (na zdjęciu).

Program I
15.15 Dom i my
15.30 NURT - Nauczanie początkowe
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, siedleckiego, tarnobrzeskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.50 Dla dzieci: „Kameleon” - Trzeci program o muzyce (kolor)
17.15 Losowanie Malego Lotka (kolor)
17.30 Recital Kazimierza Kowalskiego „Od arii do piosenki”. Wystąpi młody solista Teatru Wielkiego w Łodzi (kolor)
18.05 Skarbce - program historyczny
18.35 Między nami jaskiniowcami „Narodzin Gwiazdy”. Film animowany prod. USA (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Kino Interesujących Filmów - „Maskotka” (kolor)

ludowej z regionu żywieckiego. Wyk.: Józef Broda, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Pilisko” z Żywca (kolor)
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Mam Pomysł - pr. publicyst. (kolor)
22.40 Wszystko już było - Program z okazji jubileuszu prof. Ludwika Sempolińskiego - cz. II (kolor)

Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „Nasza sprawa”. Koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Perła w koronie”. Film fab. prod. polskiej. Wyk.: F. Pieczka, O. Łukasiewicz, E. Kowalik, J. Englert, J. Bogusz, J. Cnota i in. - o miłości, pracy i walce w latach 30-ych na Śląsku (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Pegaz - aktualna publicystyka kulturalna (kolor)

Program II
16.35 Jez. francuski, lek. 11
17.05 Jez. rosyjski, lek. 10 (kolor)
17.35 Muzyczny Kinematograf - program filmowo-muzyczny z udziałem W. Karolaka, J. Maksymiliana (kolor)
18.20 „Pies Kantor w akcji”. Odc. III pt. „Brylanty”. Film fab. prod. TV węgierskiej. Wyk.: Josef Madras, Tibor Siladi, Sandor Chorwat i in.
19.10 Program lokalny
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT - Nauczanie początkowe
21.00 NURT - Psychologia
21.30 NURT - Matematyka
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez Recept. Rozmowy o wychowaniu. Program dla rodziców pierwszoklasistów - jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji

Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „Nasza sprawa”. Koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Perła w koronie”. Film fab. prod. polskiej. Wyk.: F. Pieczka, O. Łukasiewicz, E. Kowalik, J. Englert, J. Bogusz, J. Cnota i in. - o miłości, pracy i walce w latach 30-ych na Śląsku (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Pegaz - aktualna publicystyka kulturalna (kolor)

Program II
16.35 Jez. francuski, lek. 11
17.05 Jez. rosyjski, lek. 10 (kolor)
17.35 Muzyczny Kinematograf - program filmowo-muzyczny z udziałem W. Karolaka, J. Maksymiliana (kolor)
18.20 „Pies Kantor w akcji”. Odc. III pt. „Brylanty”. Film fab. prod. TV węgierskiej. Wyk.: Josef Madras, Tibor Siladi, Sandor Chorwat i in.
19.10 Program lokalny
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT - Nauczanie początkowe
21.00 NURT - Psychologia
21.30 NURT - Matematyka
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez Recept. Rozmowy o wychowaniu. Program dla rodziców pierwszoklasistów - jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji

Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „Nasza sprawa”. Koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Perła w koronie”. Film fab. prod. polskiej. Wyk.: F. Pieczka, O. Łukasiewicz, E. Kowalik, J. Englert, J. Bogusz, J. Cnota i in. - o miłości, pracy i walce w latach 30-ych na Śląsku (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Pegaz - aktualna publicystyka kulturalna (kolor)

Program II
16.35 Jez. francuski, lek. 11
17.05 Jez. rosyjski, lek. 10 (kolor)
17.35 Muzyczny Kinematograf - program filmowo-muzyczny z udziałem W. Karolaka, J. Maksymiliana (kolor)
18.20 „Pies Kantor w akcji”. Odc. III pt. „Brylanty”. Film fab. prod. TV węgierskiej. Wyk.: Josef Madras, Tibor Siladi, Sandor Chorwat i in.
19.10 Program lokalny
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT - Nauczanie początkowe
21.00 NURT - Psychologia
21.30 NURT - Matematyka
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez Recept. Rozmowy o wychowaniu. Program dla rodziców pierwszoklasistów - jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji

Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „Nasza sprawa”. Koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Perła w koronie”. Film fab. prod. polskiej. Wyk.: F. Pieczka, O. Łukasiewicz, E. Kowalik, J. Englert, J. Bogusz, J. Cnota i in. - o miłości, pracy i walce w latach 30-ych na Śląsku (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Pegaz - aktualna publicystyka kulturalna (kolor)

Program II
16.35 Jez. francuski, lek. 11
17.05 Jez. rosyjski, lek. 10 (kolor)
17.35 Muzyczny Kinematograf - program filmowo-muzyczny z udziałem W. Karolaka, J. Maksymiliana (kolor)
18.20 „Pies Kantor w akcji”. Odc. III pt. „Brylanty”. Film fab. prod. TV węgierskiej. Wyk.: Josef Madras, Tibor Siladi, Sandor Chorwat i in.
19.10 Program lokalny
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT - Nauczanie początkowe
21.00 NURT - Psychologia
21.30 NURT - Matematyka
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez Recept. Rozmowy o wychowaniu. Program dla rodziców pierwszoklasistów - jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji

Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „Nasza sprawa”. Koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Perła w koronie”. Film fab. prod. polskiej. Wyk.: F. Pieczka, O. Łukasiewicz, E. Kowalik, J. Englert, J. Bogusz, J. Cnota i in. - o miłości, pracy i walce w latach 30-ych na Śląsku (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Pegaz - aktualna publicystyka kulturalna (kolor)

Program II
16.35 Jez. francuski, lek. 11
17.05 Jez. rosyjski, lek. 10 (kolor)
17.35 Muzyczny Kinematograf - program filmowo-muzyczny z udziałem W. Karolaka, J. Maksymiliana (kolor)
18.20 „Pies Kantor w akcji”. Odc. III pt. „Brylanty”. Film fab. prod. TV węgierskiej. Wyk.: Josef Madras, Tibor Siladi, Sandor Chorwat i in.
19.10 Program lokalny
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT - Nauczanie początkowe
21.00 NURT - Psychologia
21.30 NURT - Matematyka
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez Recept. Rozmowy o wychowaniu. Program dla rodziców pierwszoklasistów - jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji

Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „Nasza sprawa”. Koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Perła w koronie”. Film fab. prod. polskiej. Wyk.: F. Pieczka, O. Łukasiewicz, E. Kowalik, J. Englert, J. Bogusz, J. Cnota i in. - o miłości, pracy i walce w latach 30-ych na Śląsku (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Pegaz - aktualna publicystyka kulturalna (kolor)

Program II
16.35 Jez. francuski, lek. 11
17.05 Jez. rosyjski, lek. 10 (kolor)
17.35 Muzyczny Kinematograf - program filmowo-muzyczny z udziałem W. Karolaka, J. Maksymiliana (kolor)
18.20 „Pies Kantor w akcji”. Odc. III pt. „Brylanty”. Film fab. prod. TV węgierskiej. Wyk.: Josef Madras, Tibor Siladi, Sandor Chorwat i in.
19.10 Program lokalny
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT - Nauczanie początkowe
21.00 NURT - Psychologia
21.30 NURT - Matematyka
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez Recept. Rozmowy o wychowaniu. Program dla rodziców pierwszoklasistów - jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji

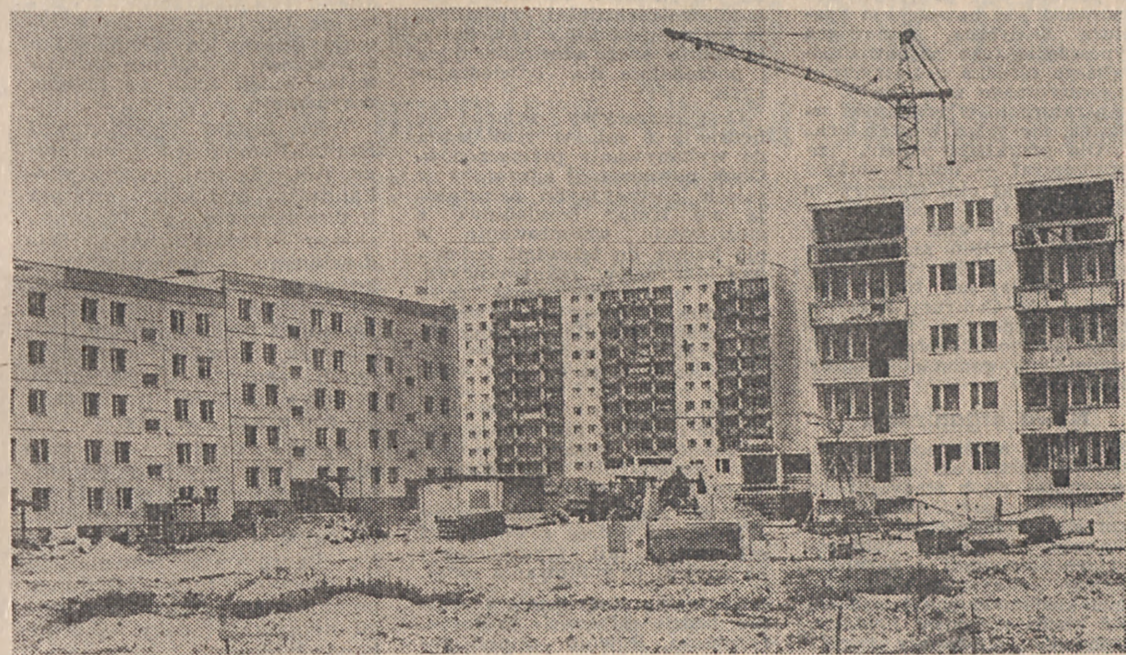
Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „Nasza sprawa”. Koncert z okazji 30 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego (kolor)
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Perła w koronie”. Film fab. prod. polskiej. Wyk.: F. Pieczka, O. Łukasiewicz, E. Kowalik, J. Englert, J. Bogusz, J. Cnota i in. - o miłości, pracy i walce w latach 30-ych na Śląsku (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Pegaz - aktualna publicystyka kulturalna (kolor)

Program II
16.35 Jez. francuski, lek. 11
17.05 Jez. rosyjski, lek. 10 (kolor)
17.35 Muzyczny Kinematograf - program filmowo-muzyczny z udziałem W. Karolaka, J. Maksymiliana (kolor)
18.20 „Pies Kantor w akcji”. Odc. III pt. „Brylanty”. Film fab. prod. TV węgierskiej. Wyk.: Josef Madras, Tibor Siladi, Sandor Chorwat i in.
19.10 Program lokalny
19.20 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 NURT - Nauczanie początkowe
21.00 NURT - Psychologia
21.30 NURT - Matematyka
22.00 24 Godziny (kolor)
22.10 Bez Recept. Rozmowy o wychowaniu. Program dla rodziców pierwszoklasistów - jak pomóc dziecku w okresie rozpoczęcia edukacji

Program I
15.30 Decyzje piętnastolatków
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektiw. Program województw: poznańskiego, gorzowskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, zielonogórskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
17.00 „

Na „Ustroniu” czas wielkiego zasiedlania

Co mać radość z otrzymania kluczy do nowego mieszkania



Mroźny grudniowy poranek. W poczekalni przed biurami Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie” panuje tłok, wywołany hasłem: „dzisiaj zasiedlenie”. Niemal każda rodzina, której wręczono zostaną klucze do własnego mieszkania, stawia się w komplecie. Tak to już bywa przy komisyjnym przekazywaniu mieszkań. Jeśli głowa domu nie dostrzeże usterek, wykryje je żona, teściowa czy zaproszony na tę uroczystość znajomy, który pracuje w budownictwie — a tu uczestniczy w charakterze nieoficjalnego konsultanta.

Ci ludzie długo oczekiwali na mieszkania, zapłaciли wysokie wkłady do spółdzielni, odpracowali w czynnie społecznym na rzecz porządkowania osiedla dokładnie tyle godzin, ile metrów kwadratowych ma ich nowe mieszkanie. Dziś są już u kresu drogi.

Zanim zjawi się komisja w pełnym składzie: przedstawiciele Komitetu Budowlanego,

spółdzielni mieszkaniowej i lokatorzy — trzeba załatwić w biurze spółdzielni pewne formalności: jak okazanie dowodu wniesienia pełnych wkładów, wezwanie na zasiedlenie, potwierdzenie, że przyszedł lokator przepracował godziny w czynnie społecznym, dowodu opłaty czynszu za grudzień.

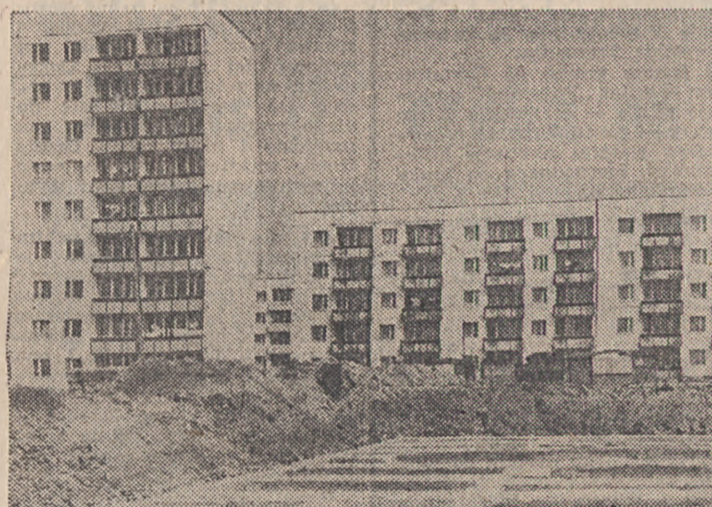
I nie te formalności przerażają interesantów — niepokoi ich widok pracownikóws spółdzielni — wszyscy mają na sobie po dwa swetry, niektóre pracownicy nawet szaliki. Jeśli w lokalu administracji jest taka zima, jaka będzie temperatura w nowych mieszkaniach?

Pierwszy milionowy metr

Już tradycyjnie grudzień każdego roku „spie” nowymi mieszkańami. Budowlani rozliczają się z rocznego planu, spółdzielnia też chce mieć dobre wyniki, a i lokatorzy

chcą obchodzić nowy rok w nowym mieszkaniu.

4 i 5 grudnia zasiedlano blok nr 49 przy Osiedlewo, a w następnych dniach bloki 44 i 45 ze 165 mieszkańami, blok 53 z 40 mieszkańami, blok 55 z 64 i blok 54 z 50 mieszkańami, blok nr 8 z 99 mieszkańami, blok 57 z 64 mieszkańami. Jeśli dodać 99 mieszkań przy zasiedlaniu dzisiaj bloku nr 49, okaże się, że ponad 500 rodzin sprowadzi się w najbliższych dniach do mieszkań na „Ustroniu”.



Zbliża się też nadzwyczajna okazja — podczas zasiedlania budynku nr 53 budowlani oddadzą pierwszy milionowy metr kwadratowy powierzchni mieszkaniowej, wybudowanej na zlecenie wszystkich spółdzielni w radomskim województwie. Po 20 latach działalności budownictwa spółdzielczego przekazany zostanie na „Ustronie” pierwszy milionowy metr powierzchni mieszkalnej. I wiadomość druga — dwumilionowy metr spółdzielczej powierzchni oddadzą budowlani województwa radomskiego już w 1983 roku. A więc po 5 latach. Na pierwszy milionowy metr kwadratowy czekać trzeba było aż 20 lat. Wiele to mówi o naszym programie budownictwa, o przyspieszaniu tempa.

Sprawdzian sumiennosci i odpowiedzialności

Zanim jednak to nastąpi — jeszcze jedna ważna czynność do spełnienia, jeszcze jeden sprawdzian sumiennosci, umiejętności i sprawności przedsiębiorstwa budowlanego — to właśnie komisyjne przekazanie mieszkań.

Udajemy się z lokatorami do budynku nr 49. Pierwsze przykre odczucia. Spóźniła się infrastruktura. Góry i doliny — czyli „normalny” plener budowlany. Dziś można dojść bez obawy, że zostawi się buty w błocie, bo mroź ściał chodników, oczywiście nie ma, brak dróg dojazdowych, śmietników, punktów sklepowych i usługowych w pobliżu oddawanego bloku. Ale jest dom gotowy na przyjęcie lokatorów.

Im się to należało

Kilka słów o nich. Pani Teresa Ozimek i jej mąż — niebawem rodzina ta powiększy się. Otrzymałi mieszkanie z tzw. przyspieszenia. Podobnie

ZYCIE RADOMSKIE

„Zycie Radomskie” 26.600. Radom, ul. Zeromskiego 51. Telefon: 211-49, 214-30. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30-15.30. Za termiczny druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa: Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 125/127. Reklamów nie zamawiających redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Młodzieżowy przegląd piosenki

Młodzi soliści, zespoły wokalne i wokálně-instrumentalne, wybrani spośród najlepszych z miast i gmin woj. radomskiego, pilnie przygotowują się do eliminacji wojewódzkich III Ogólnopolskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki, które organizuje Zarząd Wojewódzki ZSMR, WRZZ, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzki Dom Kultury.

Impreza ta spotkała się z dużym zainteresowaniem piosenkarzy amatorów. W eliminacjach rejonowych, przeprowadzonych w dziewięciu miejscowościach województwa radomskiego, wzięło udział blisko 100 solistów i ponad 20 zespołów. Jury wyłoniło 24 solistów oraz 9 zespołów, które wezmą udział w przeglądzie wojewódzkim.

Radom reprezentować będą: Bogdan Salata i Marek Srocki z Wojewódzkiego Domu Kultury, duet — Alicja Białkowska i Ryszard Mazurkiewicz z Klubu Pracowników Łączności, Andrzej Niedziałkowski z Dzielnicowego Domu Kultury Obok oraz Jacek Niżnik wraz z zespołem z Technikum Energetycznego. Wszyscy będą wykonywać utwory kompozytorów polskich.

Eliminacje wojewódzkie odbędą się w poniedziałek 11 bm. w sali widowiskowo-kinowej Domu Kultury Zakładów Metalowych „Waltera” przy ul. Kościuszki 2. Impreza rozpoczyna się o godzinie 17. (bw)

65-lecie działalności Poradni Przeciwgruźliczej

Wojewódzka Przychodnia Gruźlicy i Chorób Płuc w Radomiu należy do najstarszych placówek lecznictwa otwartego. Powstała jako poradnia przeciwgruźlicza w 1913 roku i była jedną z pierwszych utworzonych w kraju dla leczenia groźnej choroby, szerzącej się w ówczesnym społeczeństwie wobec złych warunków materialnych, biedy i niedożywienia. Założycielem był dr Stanisław Idzikowski, internista, a działalność jej w dużym stopniu wspomagała charytatywna pomoc świątynnych jednostek, a także działającego w tym okresie Komitetu Pomocy ze znaną społeczniką Marią Kelles-Krauzową na czele.

Pacjentów Poradni, mieszczącej się początkowo na ul. Dzikiej, przyjmowano trzy razy w tygodniu, a pielęgniarki stale penetrowały w mieście zagrożone środowiska. Choć trzeba była bowiem namawiać do leczenia, uczyć prostych zasad higieny, udzielać im materialnej pomocy z kasy społecznej.

Takie postępowanie, w okresie, kiedy medycyna nie dysponowała skutecznymi lekami i innymi współczesnymi środkami walki z gruźlicą było podstawowym przeciwdziałaniem się tej groźnej chorobie. Ale już wtedy wyodrębienie tego działu z ogólnego lecznictwa było istotnym krokiem naprzód w zwalczaniu gruźlicy. W późniejszym dopiero czasie powstał w szpitalu radomskim oddział płucny, gdzie w warunkach izolowanej pomocy leczone były ciężkie przypadki gruźlicy.

W okresie okupacji wskutek prowadzonej przez okupanta polityki wyniszczenia ludności

no szkołę nr 2. Usterki miało usunąć po 14 dniach. A do dziś ich nie usunęto.

Radość z otrzymanych kluczy do nowego mieszkania mać niepewność. Czy spółdzielnia i budowlani dotrzymają słowa, czy można będzie ten ogrom niedostatków i braków w samych mieszkaniach usunąć w ciągu dni czternaśtu?

Może przy tym następnym milionowym metrze nowej powierzchni mieszkaniowej będzie już taki zwyczaj, aby uroczystość zasiedlania odbywała się w warunkach gotowych i w pełni wyposażonych mieszkaniach i zagospodarowanych osiedlach.

BOLESŁAW DZIATOSZ

Z sali sądowej

5-osobowa szajka skazana za włamania i rozboje

Na ławie oskarżonych zasiadło 5 młodych mężczyzn, z których najmłodszy liczy 17 lat, zaś najstarszy 21. Akt oskarżenia, który sporządziła Prokuratura Rejonowa obejmował ponad 20 zarzutów — przede wszystkim kradzieże i rozboje. Dla niektórych z nich nie było to pierwsze zetknięcie z ławą oskarżonych.

Wcześniej byli karani przez Sąd dla Nieletnich. 5 czerwca br. jedna z mieszkanek Radomia zawiadomiła Komendę Miejską MO o włamaniu. Złodzieje skradli z domu biżuterię, bony PKO i inne przedmioty wartości 77 tys. zł. W toku dochodzenia i zebranych materiałów dowodowych ustalono, że mieszkańcy Radomia — Bogdan S., Zdzisław K. oraz bracia Wiesław i Mieczysław S. działając wspólnie dokonali wielu przestępstw na terenie województwa radomskiego. W tej szajce znalazł się również Bogusław G., który brał udział w kradzieży w sklepie Międzywojewódzkiej Handlowej Spółdzielni Inwalidów w Radomiu.

Włamywacze działali również i na terenie woj. radomskiego. W nocy z 16 na 17 maja br. samochodem marki „Warszawa” pojechali do Janowa k/Zwolenia, gdzie włamali się do miejscowej szko-

Wanda Wilkomirska wystąpi w Radomiu W jubileuszowym koncercie ROS

W poniedziałkowym koncercie, zorganizowanym przez Towarzystwo Muzyczne z okazji 25-lecia istnienia Radomskiej Orkiestry Symfonicznej wystąpi w Radomiu najwybitniejsza skrzypczka światowej sławy Wanda Wilkomirska. Artystka, podziwiana i oklaskiwana na największych estradach koncertowych wykona w jubileuszowym programie koncert skrzypcowy e-moll Mendelssohna. Jako soliści wystąpią również artyści Teatru Wielkiego z Warszawy Hanna Zdrunek — sopran i Roman Węgrzyn — tenor.

Dla Radomskiej Orkiestry Symfonicznej, która właśnie obchodzi srebrny jubileusz swego istnienia i jakże wytrwałego działania w rozwoju życia muzycznego, będzie to specjalnie uroczysty dzień. Od roku zespół pracuje pod dyrekcją Bogdana Oleńskiego który dyrygować będzie jubileuszowym koncertem. Program zapowiadać będzie gorzej niż po raz pierwszy w Radomiu, a znany z muzycznych audycji telewizyjnych, Janusz Cegiella.

Koncert odbędzie się 11 bm. w sali Teatru Powszechnego, początek godzina 18. Wstęp

O najlepsze granie karnawałowego walca

Który z zespołów instrumentalnych występujących w lokalach gastronomicznych woj. radomskiego jest najlepszy, który ma najbogatszy repertuar, jest najbardziej komunikatywny? Na te i podobne pytania da odpowiedź pierwszy wojewódzki przegląd zespołów muzycznych, organizowany w niedzielę, 10 bm. z inicjatywy redakcji „Zycia” przez przedsiębiorstwa handlowe województwa radomskiego. Miejscem przeglądu będzie sala kinowa Zakładowego Domu Kultury „Waltera” — współorganizator imprezy.

Regulamin przeglądu przewiduje 30-minutową produkcję dla każdego występującego zespołu. Jury ocenić będzie dobór repertuaru, aranżację utworów, poziom wykonania, komunikatywność zespołu, a także wygląd estetyczny wykonawców. Zwycięzca otrzyma nagrodę przechodnią w postaci „złotego banjo karnawału”.

W przeglądzie awizowany jest start czterech zespołów radomskich: „Europy”, „Smakosza”, „Zagłoby”, „Romantycznej” oraz „Zajazdu Mysłwińskiego” w Białobrzegach, „Giewontu” w Kozienicach i „Rycerskiej” w Łży.

Początek przesłuchań o godz. 10. Wstęp wolny. (am)

„Autokary przyjaźni” z Radomia do ZSRR

W dniach 30 listopada — 5 grudnia br. w Związku Radzieckim przebywała 40-osobowa grupa uczniów siódmych i ósmych klas zbiorczych szkół gminnych z woj. radomskiego, aktywistów szkolnych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Młodzi uczestnicy „autokaru przyjaźni” odwiedzili m.in. Brześć, Mińsk, Mogilew i Lenino, oraz spotkali się ze swoimi, radzieckimi rówieśnikami a także odwiedzili m. in. Muzeum Wojny Ojczyźnianej i Pałac Pionierów w Mińsku oraz pole bitwy pod Lenino.

Po zimowej przerwie, wiosną przyszłego roku do Związku Radzieckiego wyjadą kolejne „autokary przyjaźni” z młodzieżą szkolną z woj. radomskiego, członkami szkolnych kół TPP-R. Organizatorami wyjazdów były ZW TPP-R oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu. (mz)

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — sobota — godz. 18 — „Droga do Czarnolasu” Al. Malszewska, godz. 21 — „Polowanie”. St. Okocimski, godz. 17 — „Polowanie”, godz. 19 — „Droga do Czarnolasu”.

KINA

Baltyk — „Abba”, prod. szwedz. b.o., godz. 9, 13.30 i 15.30. „Bez zniechęlenia”, prod. pol. lat 18, godz. 17.30 i 20.

Przyjaźń — „Niewzyska Sarah” prod. ang. lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Rekolacje” prod. pol. lat 15, godz. 9, 11, 15, „Imiona miłości” prod. hinduski, lat 12, godz. 15. „Od siedmiu wzywa”, prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.

Odeon — „Joe Valachi”, prod. franc., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Anatomia miłości”, prod. pol. lat 15, godz. 17.30 i 19.30.

„Szkariatny pirat”, prod. USA, lat 15, godz. 9, 13.30 i 15.30.

Walter — „Diek i Jane”, prod. USA, lat 15, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn. „Droga do niepodległości”. Malarstwo Artura Nachta-Samborskiego.

Dom Sztuki — „Dom Gaski” i „Dom Esterki” — malarstwo Teresy i Jana Bujnowskich. Malarstwo Jerzego Kapańskiego z Wrocławia w galerii „E” przy BWA.

Klub „Empik” — wystawa z okazji XXX-lecia KMPiK.

DYZURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Doradza pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21-7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 405-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 291-91, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie gazowe czynne w godz. 7-15 (5-17) 23-7 (22-30) w niedziele i święta 400-97, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 268-88, informacja PKP 299-50, PKS 267-76.

Pozdrowienia z Arktyki dla czytelników „Zycia Radomskiego”

Redakcyjnym dalekopisem otrzymaliśmy niecodzienną wiadomość. Ze stacji antarktycznej Polskiej Akademii Nauk im. Henryka Arctowskiego, która znajduje się na wyspie King George w Szealandach Południowych, 450 mil od przylądka Horn, przesłał krótką korespondencję nasz kolega Wojciech Stan, przedstawiciel Centralnej Agencji Fotograficznej, który uczestniczy w trzeciej wyprawie na Arktykę.

Niespodzianką dla mieszkańców Radomia będzie i to, że przebywa tam również drugi radomianin Lechosław Kumoch, który jest uczestnikiem drugiej wyprawy i zimuje na Arktyce.

A oto treść przesłanej korespondencji:

Na odległej o ponad 16 tys. km od kraju wyspie jest teraz lato i dzień trwa 20 godzin. Toppnieją góry lodowe, tysiące pingwinów wysiaduje młode, na kamienistych pla-

„Choinkowy” interes

Z siekierą do lasu

Wieczorem 4 bm. na trasie E-7 w pobliżu Szydłowca funkcjonariusze ruchu drogowego Milicji Obywatelskiej zatrzymali Jana W., który przewoził 6 sztuk jodeł. Drzewka zostały wycięte w pobliskim lesie. Jan W. jest pracownikiem Zespołu Lasów Państwowych. Jako pracownik resortu leśnictwa na pewno wiedział o zakazie wycinania jodeł i ich sprzedaży. Taką decyzję wydał przełożony minister leśnictwa i przemysłu drzewnego...

Zbliżają się święta. „Choinkowy” interes dopiero się zaczyna i podobnych meldunków o kradzieży będzie z pewnością więcej. Niestety, niektórzy widząc w tym źródło dodatkowego zarobku, zakradają się wieczorem do lasu i ścinają młode drzewka. Nie zastanawiają się nad tym, że wyrządzają niepowetowaną szkodę, że niszczą drzewostan. Liczą też na szczęście — a nuż się uda.

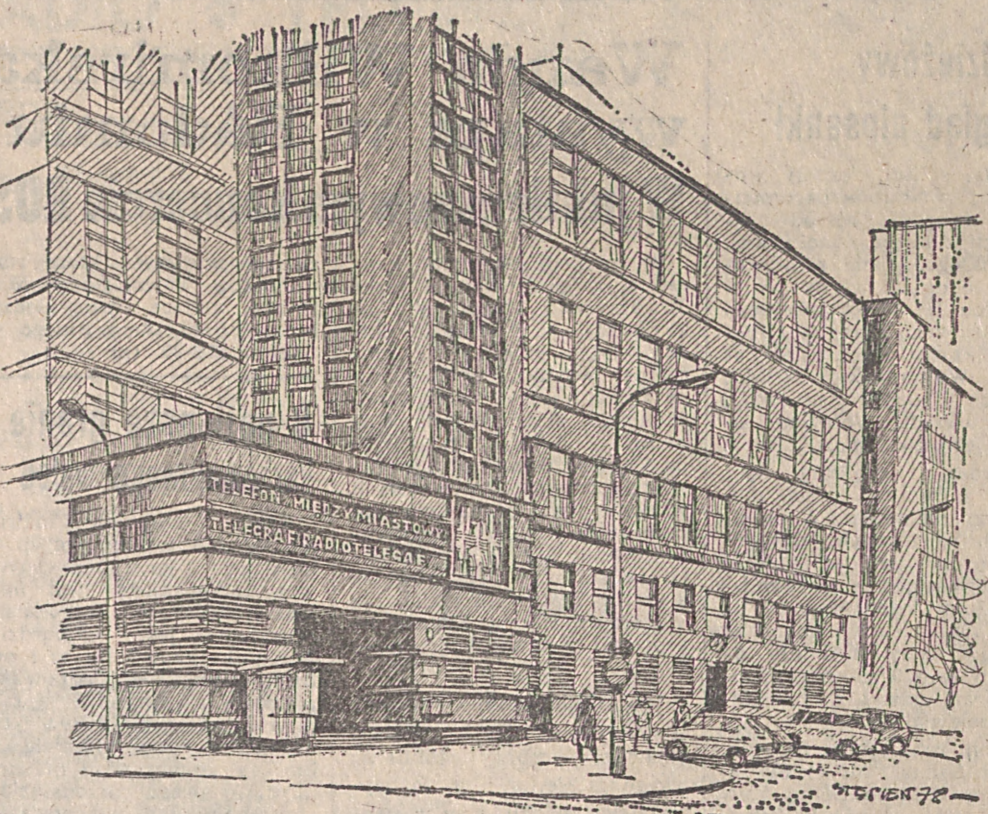
W stosunku do sprawców kradzieży będą wyciągane surowe konsekwencje. Warto więc o tym pamiętać przed płaflowaną „wyprawą” do lasu. (bw)

Sport w sobotę i niedzielę

Przed bardzo trudnym zadaniem stają siatkarki Radomki. W kolejnym, tym razem wyjazdowym meczu o mistrzostwo II ligi, ich przeciwniczkami będzie lider tabeli — Zawisza Sulechów. Jedno zwycięstwo w Sulechowie, uwzględniając lukę kadrową oraz słabszą formę radomianek, byłoby dla nich dużym sukcesem.

Koszykarze Budowlanych, którzy przed tygodniem zademonstrowali dużą skuteczność i dojrzałość taktyczną, wyjeżdżają do Warszawy na dwa mecze z miejscowym AZS AWF. Rywal jest znacznie bardziej wymagający od poprzedniego, toteż o punkty nie będzie łatwo.

W Radomiu prawie całkowita posucha jeśli idzie o imprezy większego formatu. Z nieobecności drużyn ligowych skorzystali najmłodszy tenisiści stołowi, organizując w niedzielę 10 bm. w hali „ZREMB” strefowy turniej klasyfikacyjny młodzików i juniorów młodszych. Startują zawodnicy z województw: tarnobrzęskiego, bielsko-podlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, siedleckiego, zamojskiego i radomskiego. Początek o godz. 9. (am)



Warszawskie horzegnania Nr 453 Zwycięstwo opinii publicznej

JERZY KASPRZYCKI RYS. MARIAN STĘPIEN
Bwają — i są w Warszawie — budynki, które architekt zaprojektował z konkretnym przeznaczeniem...

architektoniczno-historycznych, ale i administracyjno-społecznych, jako przykład skuteczności działania opinii publicznej...

odzyskańtu niepodległości w żeńskie gimnazjum państwowe im. Marii Konopnickiej — i od strony ul. Poznańskiej z nieruchomością Władysława Grynkiewicza...

Szpital - Pomnik

DOKONCZENIE 5 ZE STR.

wąskie specjalności, takie jak np. kardiologia i kardiologia, neurologia i neurochirurgia, a także leczenie tu i diagnozowanie wady i zaburzenia rozwoju: metaboliczne, anatomiczne i endokrynologiczne...

dwoma punktami pielęgnarskimi. Pozostałe pokoje rozmieszczone będą w dwóch pododdziałach po 8 pokoi 2- i 3-osobowych. Na każde 2 pokoje przypadnie węzeł sanitarny, a na każde 4 pokoje punkt pielęgnarski...

Nowa organizacja
W ośmiu oddziałach szpitalnych (w sumie ok. 450 łóżek) zrezygnuje się z tradycyjnego podziału na specjalizacje...

Wciąż bardzo aktywnie działa Społeczny Komitet Budowy Centrum Zdrowia Dziecka, który pod kierownictwem min. Jantusza Wieczorka koordynuje prace nad wzniesieniem tego unikalnego pomnika...

Moda i ZYCIE

Od nitki do mrozów
Skonczyły się żarty, zaczęły się mrozy. Chwilowo nie zajmują nas specjalnie nielekat: furazerka, czy może lekki toczek-naleśnik z woalką...

„Prasa-Książka-Ruch” pt. „Od nitki do swetra”. Jest to wydanie specjalne jednego z polskich czasopiśm „Świat Mody” pod redakcją Lucyny Rajchmanowej...

W kuchni i przy stole

Odpowiedzi przedświąteczne

Kilka osób tak miło mnie prosi o przepis na makowiec, który kiedyś, b. dawno, podawałam, że muszę go powtórzyć. Mak jest symbolem płodności i dobrobytu w tradycjach wigilijnych...

nymi drzwiczkami. Gdy ciasto wyrosło i podwoiło swoją objętość, piekarnik zamknąć, a płomień podnieść do 220 st. C. Piec ok. 50-60 minut.

przez pp. H. Szot i E. Traczkiewicz. Czebureki z grzybkami są tradycyjnym daniem krosów wschodnich, podawamy na Wigilię, zamiast naszych „uszek” do barszczu.

Do Redaktora „Zycie”

Byłem pod dobrą opieką

Trafiałem jako pacjent do szpitala kolejowego przy ul. Brzeskiej w Warszawie. Słysząc nieznane mi nazwiska i nazwę naszego szpitala, czułem się mile zaskoczony...

Do Redaktora „Zycie”

Byłem pod dobrą opieką

A ciepło jest przede wszystkim w swetrach. Pokazujemy je na zdjęciach, można zobaczyć na nich (jeżeli klika dobrze wyjdzie) jak się teraz nosi sweter na sweter, bo jakkolwiek określenie „cebulka” wyszło jakoś z użycia, to jednak służy ona, oj służy, gdy zrobi się naprawdę zimno...

Do Redaktora „Zycie”

Byłem pod dobrą opieką

Wysłał mianowicie niedawno książeczka, nakładem RSW

(237) UWAGI I RADY

Meteorologowie nie wypowiadają się zdecydowanie, czy to już aż do wiosny przeżywać będziemy zimowe kłopoty, czy też powróci jeszcze jesienią poroża. Nie wiem co na ten temat powiadają najstarsi górale, ale sądząc z licznych telefonów i listów ogół zmotoryzowanych Czytelników „Zycia” nastawia się raczej na to, iż zima nastąpi już na dobre i w związku z tym proszę o różne wskazówki, informacje, zalecenia jak jeździć w tych warunkach i jak radzić sobie z rozmaitymi kłopotami samochodowymi.

włączyć stajki, aby prąd płynął do cewki zapłonowej, wyjąć esanie, włożyć pierwszy lub drugi bieg, wcisnąć pedał sprzęgła. Gdy żywcia osoba popchnie wóz i samochod trochę się rozpedzi, puszcza pedał sprzęgła i silnik powinien zapalić. Oczywiście posiadacze dużych wozów muszą korzystać z pomocy większej liczby żywciliwych, do dużego „Polskiego Fiata 125p” potrzeba co najmniej 2 „popychaczy”.

oporą podczas rozruchu. Posiadaczom wszelkich odmian „Polskich Fiatów” radzę stosować „Selektol-Special 10W/30”, tzw. niebieski, „Zielony”, inaczej nazywany „Monte Carlo”, bardziej nadaje się na lato lub na długie trasy. Jeżeli jednak mamy w silniku wlane „zielony” a do zmiany oleju, do 10 tysięcy km, zostało jeszcze sporo do przejechania, to przynajmniej do tzw. dolewki używajmy zima oleju „niebieskiego”.

KRZYŻÓWKA

Crossword puzzle grid with numbers 1-31.

KRZYŻÓWKA

Crossword puzzle grid with numbers 1-32.

KRZYŻÓWKA

Crossword puzzle grid with numbers 1-32.

Najczęściej chyba powtarza się pytanie, co zrobić, gdy akumulator jest słaby, a nowego zdobyć nie można, bowiem chronicznie brakuje teraz baterii i w sklepach, i w stacjach obsługi „Polmozybiu”. Poranny rozruch silnika staje się w takiej sytuacji problemem prawie nie do przezwyciężenia.

Można jeszcze próbować przystąpić z pomocą jakiegoś silniejszego wozu, np. ciężarowego lub dostawczego i zamiast siły ludzkiej mięśni używać linki holowniczej. Radzę jednak bardzo uważać przy takiej operacji. Widziałem już, jak mało wprawni amatorzy co prawda silnik zdolali zapalić dość szybko, ale nie zdążyli potem wyhamować i uderzali w tył ciągnącego ich samochód pojeździu.

Poranny rozruch jest najtrudniejszy. Później, kiedy silnik już trochę się rozgrzeje, gdy akumulator nieco się podładuje w trakcie jazdy, łatwiej jest zapalić silnik — naturalnie zawsze po dłuższym postoju korzystać z pomocy ssania. Ale radzę pamiętać, że akumulator ma określony, stosunkowo nieduży zapas mocy. Jeśli więc jeździmy tylko po mieście i na krótkich trasach i dość często uruchamiamy silnik, to zapas energii w baterii wystarczy na bardzo krótko. Nie ma innej rady, tylko trzeba przynajmniej raz w tygodniu albo akumulatorem podładować używając prostownika, albo wybrać się na dłuższą przejażdżkę, tak ze 100-150 km, by uzupełnić zasób prądu w akumulatorze.

Nie ma też obecnie w sprzedaży importowanego z NRD płynu „Schlossöl” do zabezpieczenia zamków przed zamrożeniem. Z tym jednak mniejszy kłopot, bowiem wystarczy wprowadzić do zamków nieco płynu hamulcowego i to uchroni je przed zamrożeniem. Ochroną przed przymrażaniem gumowych uszczelnień np. bagażnika, maski, drzwi jest natomiast natarcie ich gliceryną techniczną lub dostępną w drogeriach tzw. żelem glicerynowym.

W przeddzień mojego wyjazdu ze szpitala lekarz dr. Bayer, który było moim podopiecznym, przedowiedział ze mną rozmowę o wynikach badań, udzielając rad, dotyczących sposobu odżywiania i wreczył mi kartę obowiązkującej diety.

W tym szpitalu istnieje prawdziwa troska o chorego, a atmosfera tu panująca jest sama przez się dobrą lekkiem.

Dariusz Piątkowski

Dariusz Piątkowski

Dariusz Piątkowski

Dariusz Piątkowski

Dariusz Piątkowski

Dariusz Piątkowski

Posiłki skompletowane wg przygotowanych diet, przykrywano termosowymi pokrywkami, powędrują wózkami na oddziały do sal pacjentów. Ten system wyeliminuje całkowicie konieczność prowadzenia oddzielnych kuchni na poszczególne oddziały i jednocześnie pozwoli na kompletowanie posiłków centralnie wg dziennych diet w odpowiednich ilościach i zestawach.